Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 29 i poniedziałek 30 grudnia 1963 roku Nr 308 (5309)

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz na uroczystościach w Płocku

Polski odcinek rurociągu „Przyjaźń" przekazany do eksploatacji

Wczoraj w obecności członków kierownictwa partyjnego i państwowego z W. Gomułką i J. Cyrankiewiczem na czele, odbyła się w Płocku uroczystość przekazania do eksploatacji polskiego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń".

Rurociąg ten — wielka magistrala biegnąca z Kujbyszewa przez Polskę do NRD oraz przez Czechosłowację do Węgier — zbudowana została wspólnymi siłami krajów RWPG i ma poważne znaczenie dla harmonijnego rozwoju gospodarczego państw socjalistycznych.

Polski odcinek liczący 670 km, zbudowany został w ciągu trzech lat. Prace ukończono na kilka tygodni przed terminem.

Na uroczystość przybyły delegacje rządowe ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Obecny jest również sekretarz RWPG — Nikołaj Faddiejew.

Po powitaniu u granic miasta — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i towarzyszące im osoby udają się do położonej kilkanaście kilometrów od Płocka, centralnej stacji dyspozytorskiej rurociągu.

Następuje najważniejszy moment uroczystości. Pierwszy sekretarz KC PZPR osobiście uruchamia pompę, dokonując symbolicznego przekazania rurociągu do eksploatacji.

Budowę zapoczątkowano w w 1961 r., właśnie w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się centralna dyspozytornia. Pracę prowadzono równocześnie w dwóch kierunkach: wschodnim — do granicy ZSRR i zachodnim — do NRD. Łącznie ułożono około 80 tysięcy ton rur, przecinając na 670-kilometrowej trasie 19 bagien, wiele rzek, linii kolejowych i dróg.

Budowa była przykładem braterskiej współpracy krajów członkowskich RWPG. Szereg ważnych urządzeń zostało dostarczonych przez ZSRR, NRD, Czechosłowację i Węgry.

Z kolei goście udali się do Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, które przerabiać będą ropę dostarczaną rurociągiem ze Związku Radzieckiego. Rozpoczęta w 1960 r. budowa kombinatu jest już poważnie zaawansowana. Plac budowy obejmuje kilkaset ha. Przewiduje się, że w pierwszym etapie rafineria płocka przerabiać będzie 2 mln ton ropy rocznie, a po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej — 6 mln ton.

Rozruch pierwszych urządzeń rozpocznie się na początku przyszłego roku, a w lipcu nastąpi uruchomienie kombinatu.

Budowa rurociągu „Przyjaźń" i kombinatu wywarły ogromny wpływ na oblicze Płocka. W okresie ostatnich 3 lat ludność miasta zwiększyła się o 10 tys. (Płock liczy obecnie ponad 50 tys. mieszkańców). Panuje tu wzmożony ruch budowlany — powstają nowe bloki mieszkalne i budynki użyteczności społecznej.

Pierwszy trening

Finał dużego kręcenia

Koniec roku kalendarzowego, to okres gorący nie tylko w fabrykach i zakładach przemysłowych. W halach zdjęciowych Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi dzieją się rzeczy „dziwne i ciekawe". Trzy ekipy filmowe realizują zdjęcia swych nowych pozycji, które za kilka miesięcy oglądać będziemy na ekranach.

Hala nr 2. Niewielki pokój, stół nakryty zielonym suknem, na ścianie, na czerwonym płótnie godło państwowe i napis: „Czujność rewolucyjna warunkiem utrwalania dorobku klasy robotniczej". Przy konferencyjnym stole siedzą: Wojciech Siemion, Wojciech Pilarski, Jerzy Walczak. Woda sodowa, papierosy, dużo papierosów.

Znajdujemy się na planie filmu „Zycie raz jeszcze", realizowanego w zespole „Syrena" przez reż. Janusza Morgensterna, ze zdjęciami Jerzego Wójcika, i kier. produkcji M. Wajnbergera, według scenariusza R. Bratnego.

Na następnej hali atmosfera całkiem odmienna. Przy stole XVII-wiecznej winiarni barwny tłum marynarzy, robotników portowych i mieszczan gdańskich. Za chwilę zawadiaki rozpoczną bójkę o dziewczynę.

Tak, oczywiście, to jedno z ujęć „Panienki z okienka", która po zdjęciach plenerowych na Lublinku przeniosła się do ateliers. Reż. Maria Kaniewska (zdjęcia A. Forbert, kier. prod. St. Daniel, zespół „Start") kontynuuje realizację swego dwuczęściowego filmu przygodowego dla młodzieży i dorosłych — sprawnie i w terminie.

Opuszczamy Gdańsk XVII wieku, by znaleźć się w jak najbardziej współczesnej teraźniejszości. Tu, w przytulnym mieszkanku spokojnego radiotelegrafisty roztacza swe wdzięki i prowadzi wroga działalność uwodzicielska kobieta — szpieg. Na planie Beata Tyszkiewicz (polska Mata Hari) i jej ofiara Stanisław Niwiński. Jednym słowem — „Pożegnanie ze szpiegiem" (Zespół „Syrena", zdjęcia A. Wójtowicz, kier. prod. A. Lewkowicz).

Zaś reżyser Jan Batory, nie zrażony atakami krytyki za ostatni film kryminalny „Ostatni kurs", realizuje swój drugi „kryminał".

— Jednym słowem jest pan konsekwentny?

— Tak. „Ostatni kurs" nie podobał się krytyce, podobał się publiczności, ja jestem z tego filmu zadowolony.

— A następna pańska pozycja?

— Również film tego typu, w każdym razie sensacyjny. Jak pani powiedziała, jestem konsekwentny.

— Dziękujemy w imieniu publiczności. To jedyna droga, byśmy mieli własnych Hitchcocków.

* * *

Koniec roku, to również okazja do podsumowań. Rozmawiamy z dyrektorem WFF — Wiktorem Budzyńskim.

— Panie dyrektorze, jaki jest ilościowy dorobek 1963 roku?

— 21 tytułów, w tym jeden „podwójny", bo „Panienka z okienka" jest dwuseryjna. Z tym, że w nowy rok wchodzimy z pewnymi nie ukończonymi pozycjami. I tak w końcowej fazie obróbki laboratoryjnej mamy „Mój drugi ożenek" (scen. J. Morton, reż. Z. Kuźmiński, zdjęcia Z. Chodura, zespół „Studio"). W udźwiękowieniu i montażu są: „Koniec naszego świata" (scen. wg powieści T. Hołuja, reż. — Wanda Jakubowska, zdjęcia K. Wawrzyniak, zespół „Start") — historia oświęcimska, „Echo" (reż. St. Różewicz, scen. T. Różewicz i K. Filipowicz, zdjęcia — Jerzy Wójcik, zespół „Rytm"), „Upał" — komedia w stylu Kabaretu Starszych Panów (scen. J. Przybora, reż. K. Kutz, zdjęcia — W. Zdort, zespół „Kadr"), „Jak się to robi" (reż. A. Bohdziewicz, scen. L. Krasucki, R. Pietruski, zdjęcia — K. Kropat, zespół „Syrena") i „Zakochani są między nami" (scen. A. Mandalian, reż. J. Rutkiewicz, zdjęcia K. Chodura, zespół „Studio").

— A jak plany na rok 1964?

— Rozpoczynamy rok pod znakiem filmów-gigantów. A

(Dalszy ciąg na str. 3)

Na zdjęciu: Beata Tyszkiewicz jako polska Mata Hari.

Spotkanie z budowniczymi rurociągu i kombinatu

W godzinach popołudniowych odbyło się w Płocku spotkanie Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i innych gości, przybyłych na uroczystości przekazania do eksploatacji polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń" z załogą budowniczych rurociągu i kombinatu petrochemicznego.

Przemówienie wygłasza pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR zebrani przyjmują gorącymi oklaskami.

Następnie zabrali głos przewodniczący delegacji rządowych ZSRR i NRD.

Następuje doniosły moment uroczystości.

Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz dekorują najbardziej zasłużonych budowniczych rurociągu „Przyjaźń" wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Rada Państwa przyznała odznaczenia 128 budowniczym wśród nich również obywatelom radzieckim i NRD.

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Miasta dalekie

W roku 1750 ludność na całej kuli ziemskiej wynosiła ok. 660.000 000 — w sto lat później wzrosła do 1.100.000.000. Jeśli w tym samym tempie wzrastać będzie dalej, to za 2000 lat na człowieka przypadnie 4 m kw. lądu — obliczył doc. dr Ryszard Karłowicz w swej ciekawej pracy pt. „Myśli o mieście przyszłości".

PRZYROST I DACH NAD GŁOWĄ

Przyrostowi ludności towarzyszy żywiołowe tempo urbanizacji: podczas gdy w 1800 r. tylko 1,7 proc. ludności Ziemi zamieszkiwało w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców — to w 1900 r. już 5,5 proc., a w 1950 r. — 13,1 proc. Można więc przewidzieć, że w 2000 r. czwarta część ludności Ziemi będzie żyła w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców. A na jednym z kongresów Międzynarodowej Unii Architektów obliczano, że aby sprostać przewidywanemu tempu urbanizacji, trzeba by budować na świecie co roku ok. 200 miast po 200 tys. mieszkańców!

ZMIENIA SIĘ CZŁOWIEK

Wizje miast przyszłości są z reguły oparte o obecne i przewidywane zdobycze techniki. Wydają się nieraz utopijne jak np. miasta pływające po wodach oceanów, miasta podziemne i in. Z reguły jednak twórcy tych ciekawych technicznych rozwiązań popełniają błąd, nie biorąc pod uwagę miasta jako problemu społecznego.

Mieszkaniec miasta XX wieku coraz bardziej się zmienia i zmiany te będą jeszcze większe, w miarę rozwoju nauki i techniki. Życie społeczne, produkcyjne, kulturalne mieszkańców dzisiejszych miast wykracza poza osiedla, w których zamierzali ich zamknąć urbaniści z ubiegłych dziesięcioleci. Człowiek współczesny utrzymuje kontakty z ludźmi o podobnych zainteresowaniach — więź sąsiedzka natomiast zaczyna zanikać. Zdobycze teletechniki (telefon, radio, telewizja) wpływają raczej na umocnienie więzi rodzinnej.

JAK NAJDALEJ OD CENTRUM I NAWRÓT DO PRZYRODY

Na razie współczesna urbanistyka przy planowaniu miast musi „rozgryzać" problem czasu dojazdu z mieszkania do miejsca pracy, czy do usługowo-handlowego centrum. Przyjmuje się, że czas ten nie powinien trwać więcej niż 40 min. W praktyce jest inaczej.

W miarę rozwoju szybkich środków komunikacji można jednak będzie lokować mieszkańców miast coraz dalej od centrum. Telekomunikacja umożliwi porozumiewanie się, dyskutowanie, naradzanie się — bez wychodzenia z domu, itd. Z dążeń do przeciwdziałania ujemnym skutkom życia w wielkim skupisku miejskim, powstały propozycje, aby tworzyć sztuczne środowiska klimatyczne, umieszczać domy wewnątrz „kloszy", w których stworzy się najkorzystniejsze dla zdrowia warunki.

Urbaniści starają się odpowiedzieć na pytanie: co jest lepsze — koncentracja, czy rozproszenie osadnictwa miejskiego?

Na razie na świecie rozrastają się wielkie skupiska miejskie, co jest związane z wykorzystywaniem sieci uzbrojenia, komunikacji i in. Tendencje te mają wywierać wpływ i na miasta bliższej przyszłości. W dalszej — kto wie, może kiedyś, już po zaspokojeniu podstawowych potrzeb ludzkości, tendencja do dekoncentracji przyniesie formy zamieszkiwania, wiążące człowieka z przyrodą? Może ułatwi to urbanistyce rozwój nowoczesnej techniki?

Znosząc niewygody życia w mieście 1963 r. dobrze chyba jest mieć przed oczyma wizję idealnego miasta — nastawionego na maksymalne wygody człowieka. Zwłaszcza, że dotychczasowe zdobycze urbanistyki powstały niemal na naszych oczach, a plany, które przed pół wiekiem wydawały się zbyt śmiałe, szybko się realizowały.

Rok w Antarktyce

„Kiedy statek po wyładowaniu uczestników wyprawy polarnej odpływa od antarktycznych wybrzeży, ludzie na brzegu pozostają odcięci od świata zewnętrznego. Czeka ich wojna nie tylko z przyrodą, ale i z wieloma poważnymi trudnościami natury psychicznej"... — pisał w mieśczniku UNESCO Filip Loy, twórca pierwszej australijskiej stacji antarktycznej.

Ludzie, którym przypadnie zimować na stacji antarktycznej, jedynie poprzez radio będą mogli utrzymywać kontakt ze światem cywilizowanym. Osamotnienie — w połączeniu z brakiem kobiet, rozrywek, kontaktów z szerokim kręgiem znajomych, oświetlonych ulic miasta, z jednostajnością pożywienia — wszystko to wywołuje stan napięcia, dobrze znany badaczom polarnym. Stan ten spotęgowany jest zachwianiem cyklu dobowego w organizmie człowieka podczas polarnych dni i nocy.

Dookoła zimowiska wieje porywisty wiatr, panuje mrok, przejmujące zimno wdziera się do wnętrza ciasnych siedzib. I stale te same, dobrze znane twarze współtowarzyszy... W wielkim mieście człowiek opanowany kompleksami, mający pewne wady charakterologiczne, może uniknąć napiętych sytuacji po prostu omijając je. Na zimowisku jest to niemożliwe, tam nie ma gdzie się skryć ze swoimi słabostkami.

Stan psychiczny ludzi na stacji jest zawsze podobny: podczas zmian załogi nowo przybyli czują się niezręcznie wobec doświadczonych „weteranów", powracających do domu. Kiedy statek odpływa wydobywają z siebie maksimum energii, z zapałem przystępują do pracy i organizacji pobytu na zimowisku. Ale w ciągu nocy polarnej, kiedy działalność z konieczności jest ograniczona, ludzi opanowuje przygnębienie. Stan psychiczny załogi poprawia się, skoro wyjrzy słońce, a że przed zakończeniem polarnego stażu ludziom powraca energia, więc prace końcowe przebiegają w przyspieszonym tempie.

Wypadków chorób psychicznych na stacjach nie zanotowano, nerwice jednak są częstym zjawiskiem. Są spowodowane tęsknotą za bliskimi, lękiem przed niebezpieczeństwami czyhającymi w Antarktyce, nierzadką antypatią wzajemną między poszczególnymi członkami załogi.

Wyniki badań na poszczególnych stacjach wykazały, że objawy nerwic spotykano z reguły po 2—3 tygodni od odpłynięcia statku, który dostarczył ekipę na zimowisko. Poważniejsze rozstroje zdarzają się jednak przede wszystkim u ludzi młodych, poniżej 25 lat.

Niełatwe jest życie na stacji polarnej. A przecież rok który tam spędzają badacze, pozwala zdobyć bogate doświadczenia.

(W. K.)

Eksport do ZSRR – połowa sprzedawanych maszyn
Import – 1/3 surowców i urządzeń inwestycyjnych

Polsko-radziecka wymiana towarowa w 1964 r.

W sobotę przybyła do Warszawy delegacja handlowa ZSRR z ministrem handlu zagranicznego N. S. Patoliczewem.

W godzinach popołudniowych minister handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński przeprowadził rozmowę z ministrem handlu zagranicznego ZSRR — Nikołajem Patoliczewem.

Tego samego dnia podpisany został protokół o wymianie towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim na 1964 rok.

Protokół zakłada dalszy poważny wzrost obrotów między obu krajami, które przekroczą w przyszłym roku 5,2 mld zł dewizowych i osiągną poziom założony wieloletnią umową na ostatni rok (tj. 1965) jej trwania.

Związek Radziecki będzie dostarczał w przyszłym roku do Polski kompletne obiekty przemysłowe i urządzenia. Np. urządzenia dla kopalni miedzi w Głogowie i dla walcowni aluminium i stopów w Kętach. Maszyny i urządzenia dla rozbudowujących się obiektów Huty im. Lenina i Huty „Warszawa", kombinatu turowskiego, kombinatu petrochemicznego w Płocku.

Ponadto ZSRR będzie w dalszym ciągu największym naszym dostawcą surowców. Dotyczy to przede wszystkim węgla koksującego, ropy i produktów naftowych, rudy żelaznej i manganowej, żelazostopów, wyrobów walcowanych, metali kolorowych i półfabrykatów oraz bawełny.

W przyszłym roku kontynuowane będą ze Związku Radzieckiego dostawy zboża i innych artykułów rolno-spożywczych oraz artykułów konsumpcyjno-przemysłowych. Między innymi będą to lodówki, samochody osobowe „Wołga" i „Moskwicz", zegarki oraz herbata, śledzie, konserwy mięsne, rybne.

Polska dostarczać będzie do Związku Radzieckiego statki pełnomorskie, tabor kolejowy, kompletne obiekty przemysłowe, jak: cukrownie, klejownie, drożdżownie, zakłady płyt pilśniowych. Nasz eksport do Kraju Rad obejmie także ciężkie obrabiarki kolejowe, karuzelówki, transformatory, pompy próżniowe i głębinowe, armaturę przemysłową, aparaturę kontrolno-pomiarową.

Z towarów nieinwestycyjnych Polska dostarczać będzie do ZSRR — węgiel, cynk, sodę kalcynowaną, farmaceutyki oraz różne chemikalia.

W przyszłym roku nastąpi poza tym dalszy wzrost naszych dostaw do ZSRR towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, a więc: konfekcji, dziewiarstwa, obuwia, galanterii skórzanej i z tworzyw sztucznych, mebli.

Znaczenie protokołu podpisanego obecnie jest szczególne. Otóż jedna trzecia całego naszego importu maszyn pochodzić będzie właśnie z ZSRR i to maszyn takich, które decydują o rozwoju najważniejszych gałęzi naszej gospodarki narodowej. Oznacza on również, że z ZSRR pochodzić będzie ponad 1/3 surowców, jakie zakupujemy za granicą.

Jeśli natomiast chodzi o polski eksport, to więcej niż połowę sprzedawanych przez nas maszyn nabędzie ZSRR.

31 ofiar burz śnieżnych

W ciągu ostatnich 48 godzin w Iranie zginęło 31 osób z powodu niezwykle obfitych opadów i burz śnieżnych. Około 300 pasażerów autobusów i samochodów prywatnych ugrzęzło na górskich drogach w północnej części Iranu — zablokowanych przez spadające lawiny.

Rząd NRD gotów do dalszych rokowań

Wicepremier NRD, A. Abusch potwierdził w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Sonntag" gotowość rządu NRD do prowadzenia dalszych rokowań z senatem zachodnioberlińskim. A. Abusch powiedział m. in.: porządek na naszej granicy jest ustalony i nie może zostać naruszony.

Kiedy, jak często i przez ile osób mogą być wykorzystane jej legalne przejścia do wizyt w naszej stolicy, zależy jedynie i wyłącznie od atmosfery politycznej: a więc od zlikwidowania polityki zimnej wojny, od dążenia do rozsądku i porozumienia po stronie zachodnio berlińskiej. Nasz rząd gotowy jest po 5 stycznia 1964 r. prowadzić rokowania w sprawie normalizacji stosunków z Berlinem zachodnim z wyraźnie upełnomocnionymi przedstawicielami senatu, oczywiście na równych prawach i w duchu polityki dobrej woli.

Wicepremier Abusch podkreślił, że berlińskie porozumienie „otwiera nowe perspektywy dla zbliżenia i porozumienia między wszystkimi Niemcami".

200 tys. osób z Berlina zachodniego odwiedziło stolicę NRD

W sobotę w godzinach porannych zarejestrowano na jednym z przejść granicznych między Berlinem zachodnim i wschodnią częścią miasta, 200-tysięczną osobę przybyłą z wizytą do stolicy NRD.

W samą tylko sobotę do godz. 12 w południe ponad 30 tysięcy osób przybyło już do Berlina wschodniego.

120 tys. nowych izb w Łodzi i 83 tys. w województwie

Z roku na rok wzrasta liczba oddawanych do użytku nowych budynków mieszkalnych. W latach 1945–1949 oddano w Łodzi 2.643 izby, w latach 1950–1955 już 25.346 izb, a w latach 1956–1960 aż 41.856 izb. W 1961 r. łodzianie otrzymali od budowniczych 14.857 izb, a w 1962 r. — 17.357 izb. **Jeśli plan tegoroczny zostanie wykonany (ogółem 18.419 izb) — to łączna liczba nowych izb wybudowanych w Łodzi po wojnie wzrośnie do 120.488.**

W woj. łódzkim wybudowano od 1945 r. ponad 83 tysiące izb (w tym 12 tys. izb w ramach budownictwa indywidualnego, nie kredytowanego).

KOMUNIKAT

Zarząd Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości wzywa swych delegatów na zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 29 bm. (niedziela) w sali MZBM, ul. Kilińskiego 95, o godz. 10.

Na zebraniu omawiany będzie udział właścicieli nieruchomości w akcji zimowej miasta. Zarząd prosi o punktualne przybycie. Obecność obowiązkowa.

Czy sprawa zjednoczenia Niemiec znowu aktualna?

Jak dowiaduje się Agencja France Presse, komitet ambasadorów mający swą siedzibę w Waszyngtonie i składający się z przedstawicieli USA, W. Brytanii, Francji i NRF, otrzymał od rządów czterech państw polecenie ustalenia, w jakich warunkach możliwe byłoby wznowienie ze Związkiem Radzieckim rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Za tydzień rozmowy ZSRR–USA na temat wymiany kulturalnej

Jak podaje TASS, radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie wymiany kulturalnej w roku 1964 rozpoczną się w Moskwie 7 stycznia.

POGODA

Zachmurzenie na ogół duże z okresowymi drobnymi opadami, mglisto. Temperatura od 0 do plus 3 stopni C. Wiatry umiarkowane zachodnie.

Jutro pogoda bez zmian.

Przemówienie Wł. Gomułki w Płocku

na spotkaniu z budowniczymi rurociągu i kombinatu

Każdy rok budownictwa socjalistycznego powiększa majątek narodowy Polski Ludowej, rozwija siły wytwórcze naszej gospodarki, podnosi ją na coraz wyższy poziom. Również dobiegający końca rok 1963 nasz kraj zamyka bilansem poważnych osiągnięć gospodarczych, wśród których miejsce naczelne zajmuje oddanie do eksploatacji polskiego odcinka wielkiego międzynarodowego rurociągu naftowego „Przyjaźń", którym płynie już radziecka ropa z nadwołżańskich pól naftowych do naszego kraju i do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rurociąg naftowy „Przyjaźń" jest jak wiadomo największą w świecie magistralą naftową. Jego budowę podjęto w wyniku zaleceń Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, opartych o zgodę Związku Radzieckiego na udostępnienie swych bogatych złóż ropy naftowej czterem krajom — członkom RWPG — Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji i Węgierskiej Republice Ludowej.

Budowa rurociągu „Przyjaźń" potwierdza w całej rozciągłości słuszność zasad działania RWPG, a w szczególności celowość podejmowania wspólnych wysiłków krajów RWPG dla realizacji niezbędnych i ważnych dla nich przedsięwzięć inwestycyjnych.

Wyrażając myśli i uczucia narodu polskiego, składam w jego imieniu i w imieniu KC PZPR serdeczne podziękowania Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, wszystkim krajom uczestniczącym w budowie rurociągu „Przyjaźń", a przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu za współpracę i pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Wyrażam gorące podziękowanie robotnikom i inżynierom Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji i Węgier za wykonanie i dostarczenie dla polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń" urządzeń, aparatów, sprzętu i materiałów.

Ropa naftowa odgrywa coraz większą rolę w gospodarce światowej. Zapotrzebowanie na nią rośnie gwałtownie. Światowe wydobycie ropy, które w roku 1938 wynosiło około 270 mln ton, w roku 1962 przekroczyło już 1,2 mld ton, wzrosło zatem prawie cztery i półkrotnie. Przewiduje się, że w roku 1975 wydobycie ropy na świecie wzrośnie do 2 miliardów ton.

I w naszym kraju zapotrzebowanie na ropę i jej przetwory szybko wzrasta.

Ropa naftowa jest nie tylko źródłem paliw płynnych i smarów, ale staje się w coraz większym stopniu podstawową bazą surowcową dla nowoczesnego przemysłu chemicznego.

Partia nasza docenia możliwości, jakie dla gospodarki narodowej stwarza rozwój przemysłu chemicznego. Znalazło to wyraz w realizowanym obecnie planie 5-letnim, w którym przeznaczono na rozbudowę przemysłu chemicznego 43 mld zł, to jest 10 proc. nakładów na inwestycje przemysłowe ogółem.

Mimo ograniczenia wydatków na inwestycje, rozpoczynamy w roku przyszłym budowę wytwórni butadienu — półfabrykatu do produkcji kauczuku syntetycznego — na terenie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku.

Rozważamy także możliwości podjęcia budowy — jeszcze w bieżącej pięciolatce — nowej, wielkiej fabryki nawozów azotowych na bazie gazu ziemnego.

Wszystko to świadczy dobitnie o rosnącym zapotrzebowaniu na surowce petrochemiczne — na gaz ziemny, ropę i jej przetwory.

Jak wiadomo wydobycie ropy naftowej jest u nas znikome i zaledwie w 5 proc. zaspokaja nasze potrzeby. Być może, za kilka lat nastąpi w tej dziedzinie poprawa. Nie wpłynie to jednak w sposób istotny na import ropy, który będzie miał stale tendencje wzrastające w związku z rosnącymi z każdym rokiem potrzebami naszej gospodarki.

Nie posiadamy dotychczas tak że dostatecznych mocy produkcyjnych w rafineriach nafty, co zmusza nas do importu znacznych ilości przetworów naftowych. Przeróbka ropy jest wysoce opłacalna.

Dostawy radzieckiej ropy naftowej rurociągiem „Przyjaźń" pozwalają Polsce, NRD, Czechosłowacji i Węgrom na bardzo korzystne rozwiązanie problemu paliw płynnych i problemu nowej bazy surowcowej dla rozwoju przemysłu chemicznego, jak również są najkorzystniejsze z punktu widzenia ekonomiki transportu ropy. Koszt transportu ropy rurociągiem jest bowiem trzykrotnie niższy w stosunku do kosztu transportu kolejowego.

Płocki kombinat rafineryjno-petrochemiczny stanie się z czasem nie tylko wielkim producentem paliw ciekłych, lecz także wielkim dostawcą produktów chemicznych — takich jak kauczuki syntetyczne, masy plastyczne, środki piorące, surowce dla włókien chemicznych i nawozy sztuczne.

U podstaw naszego wielkiego dorobku, jaki osiągnęliśmy w ciągu 19 lat władzy ludowej, leży braterska przyjaźń i wypływająca z niej współpraca i pomoc wzajemna wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych, w której Polska stanowi mocne ogniwo. Tę przyjaźń, współpracę i pomoc wzajemną będziemy nadal umacniać, pogłębiać i rozszerzać. Leży to bowiem w żywotnych interesach Polski, w interesach wszystkich krajów socjalistycznych, w interesach zabezpieczenia i utrwalenia światowego pokoju.

Jedności i sojuszu krajów socjalistycznych trzeba strzec i bronić jak najcenniejszego dobra.

Jedność krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego jest podstawą, na której oparta została realna możliwość zapobieżenia nowej wojnie światowej i uchronienia ludzkości przed nuklearną katastrofą.

Aby rozwiązać sporne problemy międzynarodowe trzeba rokować nad znalezieniem uzgadnianych porozumień, zabezpieczających interesy stron, których problemy te dotyczą. Chodzi przy tym o rokowania skuteczne, nie zaś o odwlekanie decyzji, o rokowania prowadzone w dobrej atmosferze i w dobrej wierze, a nie o stwarzanie pozorów negocjacji.

Również polska propozycja stworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, która została powitana z dużym zrozumieniem przez wiele kół na Zachodzie, nie doczekała się poważnych negocjacji ze strony zachodnich rządów.

My jednak, kierując się interesami pokoju, z prawdziwym przekonaniem i stanowczym zdecydowaniem, ciągle wracamy i będziemy wracać do potrzeby rozwiązania tych zagadnień. Walka o zapewnienie trwałego pokoju jest procesem długim. Awanturnicze siły imperialistycznej reakcji nie dają tak łatwo za wygraną. Wpływ ich na politykę Zachodu jest nadal silny.

Przykładów na to nie brak również po zawarciu układu moskiewskiego. Można powiedzieć, że jeszcze nie zaschły podpisy na tym historycznym dokumencie, a już z pośpiechem zaczęto organizować narady i opracowywać projekty, mające na celu utworzenie podsztandarami NATO, wielostronnych sił nuklearnych. Koncepcję tę uważamy za próbę pośredniego, a w końcu bezpośredniego udostępnienia broni nuklearnej państwom, które nią dotychczas nie dysponują.

Z całej dyskusji, jaka nawet w ostatnich dniach rozwinęła się wśród członków NATO, widać, że zależy na tym, przede wszystkim siłom rewizjonizmu i odwetu w Niemieckiej Republice Federalnej.

Nie może być prawdziwej stabilizacji i normalizacji sytuacji w środkowej Europie, na tym newralgicznym styku dwóch wielkich ugrupowań militarnych, jak długo zagęszczać się będą — na tym właśnie obszarze — skupiska konwencjonalnych, rakietowych i przede wszystkim nuklearnych sił zbrojnych.

Trzeba powiedzieć otwarcie — nie będzie można uregulować problemu niemieckiego w cieniu wymierzonych z terenu zachodnich Niemiec w kraje socjalistyczne śmiercionośnych wyrzutni nowoczesnych rakiet, uzbrojonych w głowice nuklearne. Sprawa przedstawiałaby się jeszcze gorzej, gdyby pośredni czy bezpośredni wpływ na ich użycie mieli w swych rękach byli generałowie hitlerowscy i ich wychowankowie.

Począwszy od 1955 roku niejednokrotnie deklarowaliśmy dążenie do normalizacji stosunków z NRF we wszystkich dziedzinach życia. Niestety nasze konstruktywne wysiłki nie napotykały ze strony NRF na właściwy oddźwięk. Rząd boński nie zdobył się dotychczas na uznanie zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie. W NRF nie zaniechano akcji rewizjonistycznej i propagandy, kwestionującej ostateczny charakter naszej zachodniej granicy. Nie zaprzestano polityki remilitaryzacji, która grozi bezpieczeństwu europejskiemu. Nie zaniechano zakładania veto przeciw wszystkim konstruktywnym wysiłkom na rzecz odprężenia międzynarodowego. Na wet przeciw tym, które gotowe są podjąć Stany Zjednoczone i inni zachodni alianci NRF.

Mogliśmy co prawda z pewnym zadowoleniem stwierdzić, że w początku tego roku udało się nam osiągnąć z NRF wzajemnie korzystne porozumienie co do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. Na tej podstawie zgodziliśmy się na otwarcie w Warszawie misji handlowej NRF. Nie nastąpiły natomiast żadne inne kroki ze strony NRF — mimo zaszłej tam zmiany rządu — które wskazywałyby odwrót od dotychczasowej, niebezpiecznej dla pokoju polityki Bonn.

Nie zanotowaliśmy także żadnej konkretnej zmiany w polityce Zachodu, która by wskazywała na rozumne podejście do nieodwracalnej, realnie istniejącej rzeczywistości dwóch państw niemieckich.

Nie mogliśmy nie przyjąć z zadowoleniem i szczerze powitać ostatnich oświadczeń prezydenta Stanów Zjednoczonych Lyndona Johnsona, wypowiadającego się za odprężeniem międzynarodowym, za szukaniem porozumienia między narodami, za współpracą pokojową, za rokowaniami. Czas jednak przejść od słów do czynów.

Należałoby np. rozważyć z zainteresowanymi stronami, jako najpilniejsze zadania:

Po pierwsze — zamrożenie zbrojeń jądrowych w środkowej Europie. Oczywiście trzeba by uzgodnić odpowiedni system kontroli. Do rozważenia byłaby również sprawa ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych. Polska jest gotowa przedstawić tę propozycję w konkretnie wypracowanej formie.

Po drugie — spośród projektów, które dyskutowano już w gronie trzech wielkich mocarstw jesienią w Nowym Jorku i Waszyngtonie, najbardziej dojrzałą do rozstrzygnięcia jest sprawa zawarcia paktu nieagresji między NATO a Układem Warszawskim oraz opracowanie zespołu środków mogących zapobiec niebezpieczeństwu nagłej napaści. Od konsultacji należy przechodzić do właściwych rokowań.

Po trzecie — należy podjąć na nowo stanowcze wysiłki o zbliżenie poglądów i o porozumienie w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, z głównym akcentem na szybkie uwolnienie świata przede wszystkim od zmory atomowej katastrofy.

Po czwarte — trzeba też otworzyć drogę do rozbrojenia przez porozumienia w zakresie wprowadzania w życie środków częściowych, które rozszerzałyby strefę bezpieczeństwa w innych rejonach świata, poza posunięciami w Europie środkowej.

Po piąte — Polska i wszystkie kraje socjalistyczne przywiązują także dużą wagę do właściwego rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Przyszłoroczna konferencja handlu i rozwoju stwarza wielką szansę wykorzystania problemów handlu i rozwoju dla poprawy i zacieśniania międzynarodowych stosunków gospodarczych, likwidacji zimnej wojny w dziedzinie ekonomicznej i przyśpieszenia rozwoju krajów opóźnionych o lata zależności kolonialnej. Szansa ta winna być w pełni wykorzystana.

Siła Polski opiera się na sile państw obozu socjalistycz nego. Jednocześnie waga gatunkowa Polski wśród krajów socjalistycznych, jej znaczenie i autorytet w świecie wiążą się jak najściślej z potencjałem ekonomicznym naszego kraju.

Wytrwałą, ofiarną pracą i walką kujemy nasz byt dzisiejszy, przyszłość młodego pokolenia, siłę naszej socjalistycznej ojczyzny. Pracą i walką, jednością narodu polskiego i jednością wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych wykuwamy pokój i lepszą przyszłość dla nas i dla naszych dzieci, dla wszystkich narodów świata.

Pozwólcie towarzysze, że z okazji nadchodzącego Nowego Roku złożę wam i wszystkim pracującym Płocka jak najlepsze życzenia. Niech rok 1964 przyniesie wam jak najwięcej zadowolenia z pracy, niech wam da radość i spokój w życiu osobistym. Niech wspólnym wysiłkiem wszystkich będzie on znowu ważkim krokiem ku lepszej przyszłości.

Ostatnia droga Marcjanny Fornalskiej

W sobotę 28 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb Marcjanny Fornalskiej, zasłużonej, wieloletniej działaczki polskiego ruchu rewolucyjnego, wychowawczyni bojowników o Polskę socjalistyczną, matki straconej przez okupantów hitlerowskich Małgorzaty Fornalskiej — współorganizatora PPR.

Obok najbliższej rodziny zmarłej za trumną ze zwłokami towarzyszki Marcjanny idą członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko i Edward Ochab oraz sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

Nad otwartym grobem w imieniu kierownictwa partii żegna zmarłą sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

Polska delegacja zwiedza Kubę

Delegacja polska pod przewodnictwem Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej, członka Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, ktora przybyła w czwartek do Hawany, by wziąć udział w obchodach piątej rocznicy rewolucji kubańskiej, zwiedzała w ciągu piątku i soboty stolicę Kuby oraz zakłady przemysłowe Hawany. W sobotę rano delegacja była serdecznie podejmowana przez załogę słynnej hawańskiej fabryki cygar.

„Maryla" otrzymała pierwszą porcję uranu

„Ewie" i „Annie" przybywa siostra: w Ośrodku Badań Jądrowych w Świerku pod Warszawą rozpoczął się rozruch nowego reaktora atomowego — „Maryli". Jest to reaktor małej mocy, nie przekraczającej 1.000 watów („Ewa" — 2 mln W).

W sobotę „Maryla" otrzymała pierwszą porcję uranu. Ostatni ładunek atomowego paliwa dostarczony będzie dopiero w niedzielę. Masa krytyczna — czyli ilość uranu, przy której w reaktorze zaczyna się rozwijać samopodtrzymująca się reakcja łańcuchowa — wymaga załadowania do rdzenia 300 prętów uranowych połączonych w tzw. sekcje paliwowe. Sekcji takich jest 20. Łącznie — dla rozpoczęcia pracy „Maryla" potrzebuje 24 kg uranu (w tym 2,4 kg tzw. uranu 235).

Nowy reaktor jest dziełem polskich naukowców i inżynierów z Instytutu Badań Jądrowych.

„Maryla" jest typem reaktora doświadczalnego. Jej przeznaczenie — to badania w dziedzinie fizyki reaktorowej. Do tej pory nasi fizycy reaktorowi korzystali z usług „Ewy". Jednakże ich niezbędne badania odbywały się kosztem innych prac, m. in. kosztem produkcji izotopów promieniotwórczych.

Nazwa „Maryla" — to po prostu skrót: „mały reaktor laboratoryjny".

Czy Oswald był zabójcą?

Ostatnio pojawiła się w prasie amerykańskiej seria artykułów, wskazujących, bez względu na kierunki polityczne, że nie ma dostatecznych dowodów, aby uważać Oswalda za faktycznego zabójcę prezydenta Kennedy'ego.

Konferencja prasowa Johnsona
Rozmowy z Erhardem

Podczas zaimprowizowanej konferencji prasowej w Johnson City w Texasie, prezydent USA oświadczył m. in., że zamierza zlikwidować różne mniej ważne instancje wojskowe w USA, lub też ograniczyć ich działalność.

Prezydent podkreślił, że „najważniejszą część" rozmów z kanclerzem NRF — Erhardem będzie stanowił problem polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem. Poruszone też zostanie zagadnienie udostępnienia rynku EWG amerykańskiej produkcji rolnej.

Kanclerz boński, Ludwik Erhard, przybył w sobotę do Austin w stanie Texas na dwudniowe rozmowy z prezydentem Johnsonem.

Propaganda amerykańska zapowiada z góry, iż rozmowy Johnsona z Erhardem zakończą się „ogromnym sukcesem — politycznym i dyplomatycznym".

Sukces ten ma się wyrazić w jedności poglądów w zasadniczych sprawach oraz w przyznaniu Bonn roli pierwszego, przed Anglią, sojusznika.

DRUGI DOM

Odwiedziłem ten dom na tydzień przed świętami. W mieście nie czuło się jeszcze świątecznej atmosfery, a tutaj już dziewczęta ze starszej grupy zdobyły gdzieś kilka świerkowych gałązek, ustawiły je w sypialni i przystroiły mnóstwem ozdóbek. Każda chciała koniecznie powiesić coś swojego.

Oczywiście, dziewczęta wiedziały, że za kilka dni pojawi się w jadalni duża i piękna, wspólna dla całego domu choinka. Ale wcześniej chciały mieć swoją własną, „prywatną". Dla mnie gest ten był wyrazem wielkiej i nie zrealizowanej tęsknoty za rodzinnym domem, którego zabrakło.

Dom Dziecka im. Stefana Żeromskiego — jeden z kilku takich w Łodzi, jeden z setek w kraju. 120 dziewcząt i chłopców w wieku od trzech do dwudziestu lat. Kilkoro to sieroty, reszta — tzw. sieroty społeczne (rodziców całkowicie lub częściowo pozbawiono praw rodzicielskich). Czy ktoś będzie o nich pamiętał podczas tegorocznych świąt i ferii zimowych?

W kronice domu, gdyby ...ka istniała, można by przeczytać opisy wielu zdarzeń, ...agicznych aż do bólu, a ...bok — zdarzeń wzruszająco ...adosnych. Poprzez pryzmat ...osów tych dzieci, można dotrzec w naszym społeczeństwie ludzi podłych i ludzi pięknych charakterach.

Spróbujmy zaimprowizować coś na kształt pamiętnika wychowawczyni tej gromadki. Daty i imiona się nie liczą. Prawdziwe są tylko fakty, a istotna — ich wymowa.

2. XII. 63. Z trudem weszła do gabinetu na drugie piętro, bardzo ją to zmęczyło. Staruszka, rencistka. Gdy zdołała trochę odetchnąć, wyłożyła swoją prośbę: „Moja renta wystarczy, żebym ugościła dziecko na święta. Chciałabym dziewczynkę. Niech przychodzi do mnie co niedzielę, a jak ja odejdę, to jej zostawię moje mieszkanie i wszystko, co mam".

3. XII. 63. Dziś po raz trzeci w przeciągu paru tygodni przyjechała matka Janka i wreszcie udało się jej namówić go do powrotu do domu. Z początku w ogóle nie chciał słyszeć o wyjeździe. Mówił mi: „Proszę pani, co ja będę robił u tej kobiety?" Dosłownie „kupiła" chłopca prezentami i obietnicami na przyszłość. Janek ma teraz 16 lat, trafił do nas, mając lat cztery. Przez całe 12 lat, ani razu się nim nie zainteresowała. Teraz wyszła za mąż i zdaje się, że to właściwie ów obcy dla chłopca człowiek skłonił ją, żeby zabrała Janka. Zdradziła się, rozmawiając ze mną, że mąż też wychowywał się w domu dziecka.

5. XII. 63. Bolek ma święta zepewnione. Zaprzyjaźnił się ze swoim kolegą z klasy i od kilku tygodni spędza u niego w domu całe niedziele. Była dziś matka tego kolegi, rozmawiałyśmy o Bolku. A matka Bolka? Nie pojawiła się ani razu od dwóch lat, odkąd wyprowadziła się z Łodzi z nowym mężem.

Bardzo dobrze ułożył się los Heńka. Dostał się pod opiekę bezdzietnego małżeństwa. Poważni ludzie, mają na niego duży wpływ wychowawczy. Nie tylko biorą go do siebie co tydzień, ale i ubierają i pomagają w nauce. Zawsze przynosi ze sobą książkę.

6. XII. 63. Przywieziono trójkę — rodzeństwo. Dziewczynki siedmioletnia i roczna, chłopiec trzyletni. Obraz nędzy i rozpaczy, to najmłodsze prawie zagłodzone. Sąsiedzi z opiekunem społecznym włamali się przez okno pod nieobecność matki i zabrali dzieci. Matka pracuje jako kierowca w jednej z łódzkich instytucji. Nic tam podobno nie wiedzieli o jej „drugim życiu", ale już się zainteresowali i przyrzekli pomoc. Telefonowali do nas w tej sprawie.

Dziś przyszła ta kobieta. Może ruszyło ją sumienie — chce zabrać dzieci na święta. Nie puścimy.

10. XII. 63. Załatwiałam dziś w mieście sprawę podarunków choinkowych dla dzieci. W związku z tym przypomniała mi się historia z okresu poprzednich świąt. Rozdzielaliśmy wtedy paczki przygotowane przez jedną z fabryk. 10-letniemu Tomkowi dostało się — obok owoców i słodyczy — także 3 metry bawełnianej flaneli. Matka Tomka mieszkała niedaleko, ale nigdy do nas nie przychodziła, nie interesował jej los syna. Tylko on, nie zważając na nie odwzajemnioną miłość, biegał tam często. Także i teraz nie doczekał końca choinkowej uroczystości i pobiegł zanieść matce flanelę. Niestety, wrócił z czym poszedł, bo zastał drzwi zamknięte...

* * *

O samotnych dzieciach myślą zresztą nie tylko ich wychowawcy, czy przypadkowo zgłaszający się dobrzy ludzie.

Oto niedawno kontakt z Domem Dziecka im. Żeromskiego nawiązało koło ZMS przy jednej z central handlowych.

Oczywiście, jak co roku, komitet opiekuńczy z Zakładów im. Dubois przygotowuje paczki pod choinkę, to „normalna" współpraca. Ale niespodzianką był telefon z ZPB im. 1 Maja — proszono o podanie liczby dzieci, bo oni również chcą dostarczyć prezenty, choć na co dzień nie mają z domem kontaktów.

— Czuje się zainteresowanie społeczeństwa losem tych dzieci — konkluduje na zakończenie rozmowy p. Łada. — Różne organizacje, rady zakładowe, myślą o nas, choć wcale nawet o tym nie wiemy. Potem okazuje się, że od początku roku mieli to w swoim planie pracy.

* * *

Wielu wychowanków — już dorosłych — nie zrywa kontaktu z domem dziecka, gdzie zrobiono dużo, by powetować im utratę domu rodzinnego. Dużo, bo wszystkiego, niestety, nie da się zrobić, to niemożliwe. Najpiękniejsza noworoczna choinka w wielkiej jadalni nie zastąpi tej jednej gałązki nad własnym łóżkiem.

JULIAN BRYSZ

FINAŁ dużego kręcenia

(Dokończenie ze str. 1)

...więc — „Faraon" według Pru...a w reż. Jerzego Kawalerowicza, ze zdjęciami J. Wójcika w zespole „Kadr". Scenariusz napisali T. Konwicki i J. Kawalerowicz. Okres realizacji przewidziany jest od 15. XI. 1963 do 30. VI. 1965. Przygotowania do zdjęć już rozpoczęto.

Drugim wielkim filmem dwuseryjnym będą „Popioły" wg Żeromskiego, w reżyserii Andrzeja Wajdy, ze zdjęciami J. Lipmana. Scenariusz napisał A. Scibor-Rylski. Realizacja filmu przewidziana jest do 31. VIII. 1965 r.

Rozpoczęliśmy już również przygotowania do zdjęć następnego filmu, w reż. E. i Cz. Petelskich według powieści N. Rolleczek „Drewniany różaniec". Zdjęcia S. Matyjaszkiewicza.

— Takie giganty muszą chyba wpłynąć na ilościowy plan wytwórni w przyszłym roku?

— Oczywiście, w czasie ich realizacji trzeba będzie inne filmy realizować w małych halach, plenerze czy też we wnętrzach naturalnych.

— Co może pan powiedzieć ogólnie o mijającym roku?

— Był dość nierytmiczny. W I półroczu mieliśmy zaledwie 2 filmy, w II zaś — resztę. Np. w październiku mieliśmy w realizacji 8 filmów. Przebrnięcie przez te „produkcyjne szczyty" uważam za duże osiągnięcie wytwórni. Drugim osiągnięciem są, moim zdaniem, wyniki ekonomiczne WFF. W sumie wartościowe wykonanie planu w br. przekroczy plan 1961 r. Pomyślnie też rozwija się rozbudowa wytwórni, mimo kłopotów, jakie mieliśmy z wykonawcą — PBP nr 1. W przyszłym roku oddamy całkowicie główny gmach, co poprawi warunki pracy, a jednocześnie przysporzy Łodzi ładnego obiektu architektonicznego.

— Życzymy więc szybkiego i sprawnego rozwoju WFF.

T. WOJCIECHOWSKA

Na zdjęciu: „Panienka z okienka".

Korespondencja własna z Rumunii

Obywatel turysta

Piękna i bogata w dary przyrody jest ziemia rumuńska. Przybywają tu dziś turyści z całej Europy, przemierzają wszystkie szlaki. Najwięcej spotkać ich można w renomowanych i z luksusem urządzonych uzdrowiskach nad Morzem Czarnym. Mamaja, Eforie, Konstanca dorównują już sławie zachodnich kurortów. Wiele obiecują sobie Rumuni po uruchomieniu szlaku komunikacyjnego z krajów skandynawskich poprzez Polskę, ZSRR nad Morze Czarne.

Wykorzystanie piękna przyrody — stało się niemal nową gałęzią gospodarki — której dano na imię turystyka.

O szybkim rozwoju turystyki i powodzeniu, jakim cieszy się ona u zagranicznych turystów, świadczą choćby poniższe liczby. O ile w roku 1955 przybyło do Rumunii zaledwie 400 turystów, to w następnych latach można było ich już liczyć na tysiące. W roku 1957 — 16 tys. w 1959 — 60 tys., a w roku ubiegłym prawie trzykrotnie więcej.

W KARPATACH

W słoneczną, listopadową niedzielę wybrałam się drogą, którą każdego roku przemierzają tysiące turystów. Szlak atrakcyjny zarówno zimą jak i latem. Dolina Prahovy — jak ją popularnie nazywają Rumuni — przecina szerokim pasem przepiękny łańcuch Karpat. Pokryte bujną roślinnością zbocza gór późną jesienią grają wszystkimi odcieniami brązu, złota i czerwieni. Moi przyjaciele rumuńscy twierdzą, że właśnie ta pora roku szczególnie bogato stroi wzgórza i doliny Karpat.

Szosa wije się krętymi serpentynami, to opada, to znów wspina się w górę. W samochodzie trudno nawet prowadzić pozmowę. Chwilami zdaje się, że może lepiej zamknąć oczy i nie patrzeć na te karkołomne wyczyny kierowcy.

Mniej więcej po dwóch godzinach jazdy z Bukaresztu docieramy do Sinaja (845 m). To perła Karpat, położona u stóp skalistych szczytów górskich. Przypomina trochę nasze Zakopane. Znana już przed wojną miejscowość kuracyjna, w której królowie rumuńscy uznali za stosowne zbudować swoją letnią rezydencję.

Każdego dnia przewijają się tu wycieczki z kraju i zagranicy, wczasowicze pobliskich domów wypoczynkowych, młodzież szkolna. W sąsiednich pałacykach, służących kiedyś dworowi królewskiemu rozlokowały się obecnie różne związki twórcze. Mimo listopadowej pory, uzdrowisko pełne wczasowiczów.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, urządzają wycieczki i spacery w pobliskie góry. Na obcych przybyszów czekają sprzedawcy kolorowych widokówek oraz innych pamiątek i drobiazgów.

Na całej trasie wiodącej wzdłuż doliny Prahovy spotkać można co krok wygodne, eleganckie restauracje, dobrze urządzone parkingi samochodowe. Turystów o tej porze roku już niewielu, ale mimo to nikt nie myśli o zamknięciu lokali nawet w przejściowym sezonie. Przecież za pasem zima, a z nią nowi goście i to zagraniczni.

Zapełnią się wówczas znowu wszystkie pobliskie miejscowości — Busteni, Predeal, a przede wszystkim coraz modniejsza zimowa stolica tej części Karpat: Poiana-Braszow. Głównym magnesem ściągającym tu turystów, jest świetne położenie w sercu gór i stosunkowo łatwe połączenie z dużym miastem Braszow. Dla miłośników sportów zimowych prawdziwy raj. Świetne tereny narciarskie, skocznie, lodowiska, tory saneczkowe. Słowem — czego dusza zapragnie. Luksusowy hotel obliczony na kilkaset miejsc jest zawsze pełny gości. Nawet tej ostatniej niedzieli listopadowej trudno było o stolik w sali restauracyjnej.

STAMTĄD PRZYSZLI KRZYŻACY

Końcowym etapem niedzielnej wyprawy był Braszow. To centrum przemysłu maszynowego (fabryka traktorów, samochodów ciężarowych i wielu innych) jest również bazą wypadową w pobliskie góry. Samo miasto też nie jest pozbawione własnych atrakcji. Stary gród położony na Wyżynie Siedmiogrodzkiej szczyci się średniowiecznymi basztami, obronnymi murami, licznymi zabytkami z przeszłości. A przeszłość — to także związki z Polską. Nie wszystkim pewnie wiadomo, że w tym grodzie mieli swoją siedzibę Krzyżacy, zanim Konrad Mazowiecki zaprosił ich do Polski.

Dzisiejszy Braszow — to również piękne, nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, wyższe uczelnie, bogate życie kulturalne. Turyści mijający to miasto zachwycają się nowym dworcem kolejowym, zaliczanym dziś do najpiękniejszych w Europie. Nad miastem góruje dziewięciopiętrowy, luksusowo urządzony hotel „Carpati". Do dyspozycji turystów sale restauracyjne, bary, sale klubowe. Atrakcją jest, urządzony na tarasie, basen kąpielowy. Wokół stoliki, orkiestra. Z tarasu można podziwiać panoramę miasta, zachwycać się widokami gór. W takiej scenerii zapomina się o cenach, ponoć najwyższych w całej Rumunii. Cóż, za komfort trzeba płacić. Turyści z zagranicy często nie liczą się z pieniędzmi. Dla nich przygotowuje się też przeróżne atrakcje. Między innymi polowania na... niedźwiedzie. W pobliskich Karpatach żyje na zupełnej swobodzie około dwu tysięcy „misiów"...

Bo turystyka, to z jednej strony piękna przyroda, a z drugiej — hotele, parkingi, restauracje, pamiątki, wypożyczalnie sprzętu turystycznego, fachowa obsługa itd. O tym pamiętają nasi przyjaciele.

KRYSTYNA MOJKOWSKA

List z Pragi

U schyłku roku

Drogi Redaktorze!

Legendarny Marcin na białym koniu, który według wierzeń ludowych przynosi śnieg i mróz, na razie ominął Pragę. Jakby na pozdrowienie posypał rzadkimi płatkami śniegu, które ledwie dotknąwszy ziemi — zniknęły. Nie wpłynęło to na temperaturę przedświątecznych nastrojów prażan, natomiast dla miejskich instytucji i przedsiębiorstw komunalnych, dla komunikacji, wodociągów itp., stało się przestrogą, aby nie dopuścić do tego, co się tu działo podczas zeszłorocznej zimy. Zresztą nie tylko w Pradze, i nie tylko w Czechosłowacji.

Teraz śnieg nie będzie chyba niespodziewanym zaskoczeniem. Rady narodowe wszystkich dziesięciu obwodów Pragi już jesienią debatowały nad tym. Na razie głównymi narzędziami, służącymi do usuwania śniegu, są łopaty i drewniane szufle. Technika wprawdzie mocno przestarzała, jednak dla praskiego bruku mozaikowego najbardziej odpowiednia. Z utęsknieniem czeka się tu na wynalazcę, który by wyzwolił miasto od corocznych kłopotów. Najprostszym rozwiązaniem byłoby usunięcie mozaikowego bruku i zastąpienie go asfaltem, którego by sprzęt mechaniczny nie uszkodził. Ale co powiedzieliby na to turyści i miłośnicy zabytków? Przecież właśnie ta mozaika, która notabene potrafi w ciągu kilku godzin zeszlifować damskie szpilki, wiąże się nierozerwalnie z zabytkami nadwełtawskiego grodu...

Jeśli już mowa o zabytkach: komunikacja miejska wyglądała do niedawna tak, jakby podlegała wyłącznie urzędowi konserwatorskiemu. Po ulicach jeździły przeważnie stare, powolne tramwaje, niektóre nawet z pięćdziesięcioletnim już „stażem". Bardzo zasłużone — i wysłużone. W tym roku wreszcie na praskich liniach zjawiły się szybkobieżne, nowoczesne tramwaje typu T-3.

Jeśli komuś podczas wędrówek ulicami Pragi zrobiło się zimno — radzę wstąpić do któregokolwiek domu towarowego. W tłoku można się tu rozgrzać. Już w połowie listopada rozpoczął się przedświąteczny szturm — po telewizory i radia, miksery i swetry, lalki i miniaturowe elektryczne pociągi, po łyżwy, narty itd., itp.

W tym tłoku (sama zresztą muszę jeszcze co nieco dokupić) byłabym zapomniała opowiedzieć o „gwiazdce kulturalnej". Niezwykle zainteresowanie wzbudza nowa inscenizacja szekspirowskiego dramatu „Romeo i Julia" w Teatrze Narodowym w reżyserii utalentowanego Otomara Krejcy. W jego inscenizacji Romeo i Julia — to młodzi ludzie... z czasów współczesnych. Po raz pierwszy na czechosłowackiej scenie pojawiła się jedyna sztuka Ernesta Hemingway'a „Piąta kolumna" — wystawia ją Teatr Armii Czechosłowackiej. W Teatrze Narodowym cieszy się też dużym powodzeniem — mimo tego, że znana jest z telewizji — sztuka J. P. Sartre'a pt. „Więźniowie z Altony". Na premierze — uroczyste, bo związanej z obchodami 80-lecia istnienia Teatru Narodowego w Pradze, pierwszej czechosłowackiej sceny — obecny był J. P. Sartre wraz z małżonką, znaną pisarką Simone de Beauvoir. Bardzo chwalił praską inscenizację swojej sztuki.

Jak zwykle pod koniec roku, wiele kłopotów sprawia Pradze budownictwo mieszkaniowe: z myślą o wykonaniu planu trzeba doganiać to, co w ciągu roku zaniedbano. Ogółem w 1963 r. Praga ma otrzymać 6.330 nowych mieszkań, najwięcej na przedmieściach: Czerwonym Wzgórzu i w Mieście Ogrodowym. Mimo to mieszkań wciąż brakuje. Jedna z przyczyn tkwi w tym, że co roku rozbiera się sporo domów starych, nie odpowiadających dzisiejszym wymogom. Setkom rodzin z tych domów trzeba zapewnić nowe mieszkania. Niemniej ważką przyczyną jest i to, że z zabytkowego ratusza staromiejskiego wychodzą stale jedna za drugą, uśmiechnięte młode pary małżeńskie. No i zaraz po weselu zaczynają dobijać się o nowe mieszkania.

Zgodnie z tradycją, podczas świąt liczba ślubów gwałtownie skacze w górę.

Ale ja tu — gadu-gadu — a tymczasem sprawunki kto ma załatwiać!

Zawsze powiadam, że w domu wszystko jest na mojej głowie.

Wasza
Olga Sulcova

Pierwsza dama USA

Oto Claudia Johnson (50 lat — w środku) żona obecnego prezydenta USA, pierwsza dama Stanów Zjednoczonych z córkami: Lucy (z lewej) i Lindą. Claudia Johnson jest jedną z potentatek południowo-zachodnich stanów USA. Posiada ona m. in. 52,8 proc., a jej córki 30,9 proc. udziałów w spółce radiowo - telewizyjnej „KTBC - AM - FM - Television" w Austin (Teksas), kontrolując dzięki temu w sposób absolutny całe przedsiębiorstwo.

Z chwilą objęcia przez męża urzędu prezydenta, Claudia Johnson zleciła zarząd akcjami własnymi i córek specjalnym pełnomocnikom, rezygnując równocześnie ze stanowiska przewodniczącej rady nadzorczej spółki. **(bn)**

KALEJDOSKOP Nr 6

czyli wszystko dla wszystkich

Krótki z anegdotami

Aby udokumentować przyjaźń amerykańsko-angielską, pomnik byłego premiera Winstona Churchilla wzniesiony ma być w Waszyngtonie w taki sposób, aby jedna noga figury opierała się na ziemi amerykańskiej, druga zaś na eksterytorialnym placu, należącym do ambasady brytyjskiej.

* * *

Konstruktorzy uparcie poszukują rozwiązań supermikrosamochodu. — Ostatnio z całkiem nowym projektem wystąpili konstruktorzy szwedzcy. Proponują oni „zmotoryzowane krzesło", czyli samochodzik dwuosobowy o chłodzonym powietrzem silniku, napędzającym tylne koło.

* * *

Staraniem chicagowskiej radiostacji umieszczono w oknie wielkiej wystawy domu towarowego dwie rasowe krowy... ze słuchawkami w uszach. Zwierzęta miały jednakowe rodowody, były identycznie żywione i dojone, słowem, żyły w tych samych warunkach. Z tą tylko różnicą, że jedna przez swoje słuchawki słuchała tylko muzyki kameralnej, druga zaś tylko szlagierów big beatowych. Krowa skazana na big beat dawała mniej mleka.

* * *

Kopernik studiował m. in. w Krakowie — na wydziale artystów, w Bolonii zapisał się na wydział jurystów, a w Padwie w latach 1501—1504 studiował medycynę. Nie wiadomo, czy uzyskał jakieś stopnie medyczne. Wiadomo jednak, że po powrocie do kraju leczył swojego wuja biskupa warmińskiego i wiele innych wybitnych osób, najczęściej duchownych.

Zachowała się z tego czasu recepta pisana ręką Kopernika, zawierająca 23 składniki — m. in. drogie kamienie jak: szmaragdy, szafiry, korale oraz złoto i srebro — wszystko w proszku. Środek ten miał być prawdopodobnie lekarstwem na choroby zakaźne.

* * *

Bramkarz piłkarskiej reprezentacji Meksyku, Carbajal, jest jedynym piłkarzem, który dotąd brał udział w czterech turniejach o mistrzostwo świata (w latach 1950, 1954, 1958, 1962). Jest on w swoim kraju bardzo popularny i ostatnio występował jako główny aktor w filmie o sobie pod skromnym tytułem — „Wielki Carbajal". Carbajal ma obecnie 35 lat, twierdzi, że będzie startował nie tylko na mistrzostwach świata w Anglii w r. 1966, ale może jeszcze i w następnych.

* * *

Nowy rekord świata w podróży naokoło globu ziemskiego ustanowił w czwartek 35-letni reprezentant fińskiego towarzystwa lotniczego „Finnair" w Norwegii — Hyrkke Vaecaenaenen, który obleciał Ziemię dookoła w ciągu 42 godzin i 50 minut. Pobił on tym samym o 49 minut rekord dla pasażera samolotu, ustanowiony niedawno przez duńskiego dziennikarza Mogensa Hansena, który zużył na to 43 godziny i 39 minut.

Myśli nie tylko złote

Ludzie mądrzy wierzą tylko w połowę tego, co usłyszą. Jeszcze mądrzejsi wiedzą, w którą połowę wierzyć.

☆

Łatwo jest cierpieć w samotności, jeśli się wie, że ktoś to widzi.

Półka z „kryminałami"

Tajemnica pisma linearnego

Przed dziesięciu laty dwaj Anglicy — architekt Michael Ventris i prof. Uniwersytetu w Cambridge John Chadwick pierwsi odcyfrowali pokryte tajemniczym pismem linearnym tabliczki gliniane, pochodzące z okresu kultury kreteńsko-mykeńskiej (ok. 3 tys. — 1.200 lat przed naszą erą). Nad dalszym odcyfrowaniem pisma linearnego pracuje obecnie wielu uczonych na całym świecie.

Również w Polsce kilku filologów i archeologów zainteresowało się zagadkowym pismem z Krety i Peloponezu. Wybitny językoznawca — indoeuropeista prof. dr Jan Safarewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego bada linearne pismo mykeńskie, zajmując się głównie interpretacją odczytanych tekstów. Natomiast helleniста doc. dr Stefan Oświęcimski z Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Łódzkiego w dalszym ciągu odcyfrowuje napisy na tabliczkach, pragnąc ustalić, czy i jakie elementy greckie zawiera to pismo. Owocem prac dr Oświęcimskiego są m. in. nowe publikacje — „Pismo kreteńskie, historia i stan badań" oraz „Problem ciągłości kultury i piśmiennictwa greckiego".

Spośród archeologów polskich pracuje nad zagadkowym pismem dr Ludwika Press z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN.

Ostrożność nie zawadzi

W kilka dni po skrytobójczym mordzie na prezydencie Kennedym, jakiś anonimowy rozmówca zawiadomił telefonicznie policję sztokholmską, że na życie premiera Szwecji Tage Erlandera przygotowywany jest zamach. Normalnie, policja szwedzka zlekceważyłaby sobie prawdopodobnie ów telefon, traktując go najwyżej, jako ponury żart. Tragiczny wypadek Kennedy'ego zaalarmował jednak szwedzkich stróżów porządku publicznego. Zdjęcie, które publikujemy za hamburskim tygodnikiem „Der Spiegel" — pokazuje policyjną obstawę Tage Erlandera w drodze do urzędu premiera. bn.

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

Poziomo: 1. Nakrycie głowy. 4. Grecka bogini przedstawiana z zawiązanymi oczyma, mieczem i wagą. 7. Uginanie fal. 9. W starożytności Taurydа. 10. Rzeka graniczna między Chinami a ZSRR. 11. Gatunek antylopy ze stepów zawołżańskich i kazachstańskich. 14. Mieszkaniec Glasgow. 15. Największa tętnica ciała. 16. Ruchoma zasłona. 17. Morska miara długości. 18. Bryła. 20. Uczta pierwotnych chrześcijan. 23. Kolor. 25. Wietrzna. 26. Rodzaj żartobliwego wiersza. 27. Skórzane worki podróżne. 29. Moneta, za opłatą której Charon przeprawiał łodzią dusze zmarłych. 31. Mocne wino portugalskie. 34. Jeden z kręgów kręgosłupa. 35. Kamień szlachetny. 36. Siły zbrojne. 37. Czerwony płuskowiak, występujący na pniach lip i wiązów. 39. Drobnoustrój chorobotwórczy. 40. Znak firmy. 43. Moneta włoska. 45. Miasto w płn. Włoszech (produkcja znanych win). 46. Posłuchanie. 47. Konfederat barski, uwieczniony przez Jana Matejkę. 48. Goniec.

Pionowo. 1. Żołnierz polski z czasów powstań. 2. Pierwszy główny głos w chórze. 3. Górzysta wyspa grecka. 4. Roślina tropikalna, pokrewna dyni. 5. W mitologii rzymskiej bogini wiosny i płodności. 6. Uszkodzenie maszyny. 7. Słynna rzeźba grecka Myrona. 8. Ozdobna roślina cebulkowa o dużych barwnych kwiatach. 11. Pomnik nagrobny w kształcie płyty. 12. Główna kwatera chana. 13. Do wyszywania włóczką i do haftu. 17. Może być linowa, może być w sklepie. 19. Twórca tragikomicznej postaci. 21. Ogrodzone miejsce, na którym ustawia się sterty. 22. Główny surowiec kwasu siarkowego. 24. Arabskie imię męskie. 25. Cyklop ma tylko jedno. 28. Fińska epopeja narodowa. 30. Świnia z bagnistych lasów na Celebes. 31. Pieśń religijna. 32. Zgiełk, zamieszanie. 33. Rzeka w Czechosłowacji, źródła w Polsce. 37. Pilśń na kapelusze (z sierści bobrowej). 39. Przewodniczący Izby Reprezentantów w USA. 41. Jon o ładunku elektrycznym ujemnym. 42. Może być morski, także szachowy, może być zwierzyniecki. 44. Droga w lesie. 45. Bylina pospolita na brzegach wód.

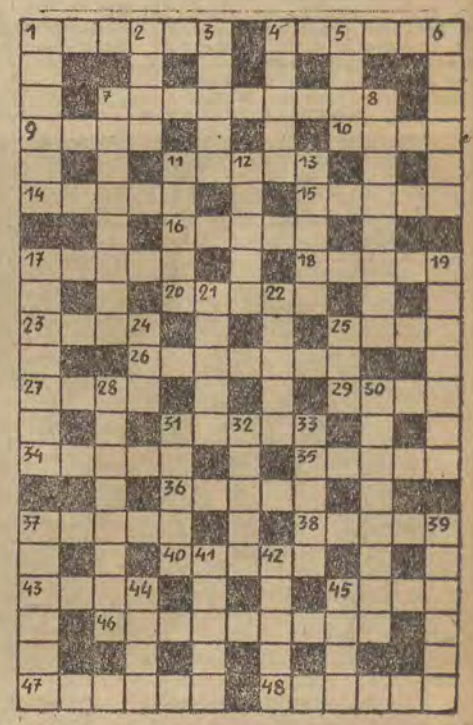

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Edgar Wallace **(52)**

Dziewczyna bez nazwiska

Tłum.: IZABELA DĄMBSKA

Tym razem milczenie trwało tak długo, iż był przekonany, że odeszli. Wreszcie kobieta odezwała się znowu:

— Nie znamy żadnego pana Chesneya Prase'a.

— My? A któż jest ten drugi, pani przyjaciel? — spytał Michał, ale nie otrzymał już odpowiedzi.

Drzwi domu zamknięto ostentacyjnie głośno. Za bramą słyszał dreptanie i warczenie psów. Wkrótce potem mężczyzna i kobieta, czatujący na górze przy oknie ujrzeli dwa białe promienie reflektorów samochodu, oddalającego się w kierunku Londynu.

A Lois Reddle leżała na łóżku, szlochając głośno, z sercem przepełnionym rozpaczą.

ROZDZIAŁ XXVII

W dwie godziny po odjeździe Michała doktor Tappatt siedział w swoim gabinecie, z łokciami wspartymi na kolanach. Przed nim na małym stoliczku stała karafka do połowy napełniona wódką. Wpatrywał się w płomień na kominku, pogrążając się w myślach. Były czasy, kiedy jego nazwisko notowano w medycynie bardzo wysoko. Pewien godny pożałowania incydent zmusił go do opuszczenia Edynburga, gdzie, mimo młodego wieku, zdobył już szeroką praktykę. Znalazł się wówczas w Indiach, nie posiadając nic poza zawodową zręcznością i dziesięcioma palcami do pracy, skąpymi resztkami oszczędności i zamiłowaniem do dobrego wina. Przez pewien okres zatrudniony był na dworze jednego z hinduskich książąt, ale wpadł na pomysł założenia zakładu dla umysłowo chorych bogatych Hindusów.

Gdyby nie rosnący stale pociąg do trunków — byłby mógł wycofać się po kilku latach na emeryturę, posiadając dość środków materialnych na utrzymanie do końca życia. Tymczasem nadeszła chwila, w której musiał w pośpiechu zlikwidować lecznicę i opuścić północno-zachodnie prowincje i osiąść w Bengalu. Niebawem zaczęły krążyć dziwne historie o prowadzonym tam przez niego szpitalu. Krewni pacjentów składali skargi do sądu. W rezultacie szpital został zamknięty, a doktor przeniósł się do Punjabu.

Jego błyskotliwy umysł zaostrzył się w walce z władzami tak, iż Tappatt stał się w końcu strategiem, jako że strategia jest sztuką poznawania zamiarów nieprzyjaciół.

I teraz także zastanawiał się nad mentalnością kapitana Michała Dorna i doszedł wreszcie do pewnych wniosków. Gospodyni dawno już położyła się do łóżka i spała, kiedy doktor poczłapał na dół i zapukał do drzwi jej pokoju.

— Wyjdź zaraz: mam z tobą do pogadania.

Słyszał, jak coś mruczała, niezadowolona. Wrócił do gabinetu. Raz jeden w trakcie czekania spojrzał na telefon i już wyciągnął rękę, żeby podnieść słuchawkę. Wiedział jednak, że osoba, o której myśli, nie będzie zachwycona ponownym niepokojeniem, a przecież już złożył raport. Nie, doszedł do przekonania, że obmyślona właśnie metoda jest najlepsza.

Gdy kobieta weszła, zapinając po drodze suknię, wskazał jej gestem krzesło. Podczas półgodzinnej rozmowy gospodyni robiła kwaśne uwagi i wysuwała obiekcje, ale on zbijał jej argumenty bez ceremonii.

— Nie spałam prawie wcale już dwie noce — skarżyła się — i nie rozumiem dlaczego...

— Po co w ogóle masz rozumieć? — warknął. — Masz tylko słuchać!

Kobieta przebywała u niego w służbie prawie dwadzieścia lat i nikogo na świecie nie bała się tak, jak swego chlebodawcy.

Nazajutrz o siódmej rano, doktor Tappatt ubrany w gruby wełniany płaszcz (był bardzo wrażliwy na chłód poranka), podniósł żaluzje i otworzył okna swego gabinetu, odbywszy uprzednio obchód całego domu. Dorzucił kilka polan do ognia i zaniósł odpadki mięsa psom, które przywitały go zachrypłym szczekaniem. Pokręcił się po podwórzu, zajrzał do budynków gospodarczych, a wreszcie podszedł do bramy i otworzył ją szeroko. Tuż za wrotami stał mężczyzna, na którego widok doktor drgnął.

— Dzień dobry, doktorze Tappatt — przywitał go Michał Dorn. — Przypuszczałem, że pana zastanę, jeżeli przyjdę tak wcześnie.

— Wielkie nieba! — zdumiał się Tappatt. Cóż za niespodziewana przyjemność, kapitanie Dorn!

— Bardzo mi miło usłyszeć to z pańskich ust. Czy panna Reddle dobrze spędziła noc?

Brwi doktora zbiegły się na czole.

— Panna Reddle? Nie przypominam sobie... ach, tak, oczywiście! To ta urocza młoda osóbka, którą poznałem w domu lady Moron. Co za dziwne mi pan zadaje pytania!

Nastąpiła chwila milczenia.

— Widzę, że pan mnie nie zaprasza do wejścia. Gdzież się podziała pana anglo-hinduska gościnność? — zażartował Dorn.

Tappatt stał w bramie z rękami w kieszeniach, z wysuniętą naprzód zaczerwienioną twarzą.

— Nie przypominam sobie, żebyśmy byli specjalnie zaprzyjaźnieni, panie Dorn — zauważył. — Pamiętam nawet pewne niemiłe spotkania.

— Mimo to jednak — zaprosi mnie pan do środka — albo...

— Albo... co?

— Albo sam się zaproszę. Chciałbym obejrzeć z bliska pańskie gniazdko.

Szerokie wargi Tappatta skrzywiły się w nieszczerym uśmiechu.

— Z nakazem rewizji czy bez nakazu? — spytał uprzejmie.

— Na razie bez. Pan i ja często, choć w różny sposób, omijaliśmy prawo i nigdy nie byliśmy zbyt wielkimi formalistami.

Michał Dorn przekroczył bramę i wydawało się, że wcale nie czuje obawy przed spotkaniem z psami. Tappatt natychmiast to zauważył i, jeżeli to było możliwe, zaostrzył jeszcze czujność. Dostrajał tok rozumowania do sposobu myślenia byłego szefa policji — i uważał, że dotychczas przewagę ma po swojej stronie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na łódzkich ekranach

Noworoczne premiery filmowe

Oprócz zapowiedzianego już przez nas polskiego filmu pt. **„Przygoda noworoczna"**, którego krajowa premiera odbędzie się 30 bm. w „Polonii", na łódzkie ekrany wejdą w pierwszym tygodniu nowego roku jeszcze inne ciekawe filmy.

2 stycznia o godz. 20 w ŁDK, na premierze nowego filmu rumuńskiego pt. **„Niebo bez krat"** spotkają się z publicznością: reżyser Francisco Munteanu i odtwórczyni głównej roli — Cela Dima.

„Zamieć" — to tytuł czeskiego filmu przygodowego o ochotnikach górskiego pogotowia ratunkowego. Film ten polecamy szczególnie młodzieży. Premiera 1 stycznia w „Wolności".

Także od 1 stycznia w „Bałtyku" wyświetlany będzie przed południem barwny, szerokoekranowy film jazzowy produkcji angielskiej pt. **„Chcemy się bawić"**. Śpiewa w nim m. in. Cliff Richard i jego zespół „Cienie".

Na życzenie publiczności wraca na ekran (w „Wiśle") angielska komedia z Gregorym Peckiem pt. **„Milioner bez grosza"**.

(al)

„O krasnoludkach i sierotce Marysi"

Na życzenie młodzieży szkolnej wracą na scenę Teatru im. St. Jaracza, bajka Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi". Ten piękny utwór dla dzieci został wystawiony w 1960 r., w 50-lecie śmierci autorki.

Pierwsze przedstawienie bajki „O krasnoludkach i sierotce Marysi" odbędzie się 29 bm.

Dnią 27 grudnia 1963 roku zmarł w wieku lat 82

S. † P.

Józef Jarzębowski

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 29 grudnia 1963 r. o godz. 14 z domu żałoby w Pabianicach przy ul. Poniatowskiego 3, o czym zawiadamiają

ŻONA, CORKA, ZIĘĆ, WNUKOWIE i PRAWNUKOWIE

18077 g

Koleżance JANINIE KOPACKIEJ z powodu zgonu

OJCA

wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORG. PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZPW IM. GEN. KAROLA SWIERCZEWSKIEGO w ŁODZI

2784 t

Dnia 27.XII. 1963 r., zmarł nagle w wieku lat 70

S. † P.

WAWRZYNIEC KITA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30.XII. br. o godz. 15, z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZĘTA

2788 t

W dniu 25 grudnia 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 26

S. † P.

JAN OSIEWALSKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 30 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Mani, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w żalu

OJCIEC, SYNEK i RODZINA

16140 g

Pckłosie naszej akcji „Dzieci-Dzieciom"

Wartość darów - ponad 34 tys. zł

Wczoraj, otrzymaliśmy wiadomość z Rady Miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, że **dary naszych Czytelników w akcji „Dzieci-Dzieciom" komisyjnie oceniono na sumę 34.604,50 zł.** Przekazaną odzież, bieliznę, obuwie, słodycze, zabawki i książki podzielono między dzielnicowe rady PKPS. Bałuty otrzymały ich za sumę 12.750 zł, Widzew — 6.000 zł, Polesie — 5.000 zł, Śródmieście 4.750 zł i Górna 6.104,50 zł.

Część darów rozdano już podopiecznym dzieciom przed świętami, część wręczona zostanie na imprezach choinkowych. Odbędą się one jeszcze w tym roku w dzielnicy Górna i na Bałutach.

W liście Rady Miejskiej PKPS czytamy na zakończenie: „Składamy serdeczne podziękowanie redakcji „Dziennika Łódzkiego" oraz wszystkim ofiarodawcom za społeczne podejście do akcji „Dzieci-Dzieciom".

(k)

„LOTNICZA" na pierwszym miejscu

Konkurs czystości i uprzejmości w łódzkich restauracjach, zorganizowany z inicjatywy oddziału miejskiego PCK i rady zakładowej ŁZG-Restauracje, który trwał od 1 listopada br., został zakończony. Wzięło w nim udział 38 zakładów.

Pierwsze miejsce zdobyła restauracja „Lotnicza" (Pabianicka 169). Dwa drugie miejsca podzieliły między siebie **„Turystyczna"** i **„Myśliwska".** Na trzech równorzędnych miejscach ulokowały się restauracje: **„Pod Soplicą", „Pod Szewczykiem"** i **„Słoń".**

(al)

W ub. tygodniu

199 mieszkań dla łodzian

W ub. tygodniu DBOR odebrał 4 bloki mieszkalne, z tego 2 na Dąbrowie, 1 na Żubardziu i 1 na ul. Nowotki róg Zacisze. Łącznie do bloków tych wprowadziło się 199 rodzin.

Obecnie trwają odbiory następnych 8 bloków w różnych punktach miasta. **(j. kr.)**

Z sądu

Wyrok zapadnie w trybie doraźnym

Zdemaskowanie groźnych bandytów

7 lipca br. w Pacierzowie, w pow. radomszczańskim zamordowany został w pobliżu swego gospodarstwa rolnik Stanisław Ciupa. Wkrótce potem, organa MO ujęły sprawców zbrodni. Okazali się nimi 30-letni **Jan Szczęsny,** nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, nigdzie nie zatrudniony oraz 23-letni **Roman Wacek,** zam. w Konarach, w pow. Radomsko. Stanisław Ciupa spłoszył obu opryszków w czasie kradzieży kur. Chcąc usunąć świadka wyprawy rabunkowej, J. Szczęsny i R. Wacek rzucili się na rolnika, zadając mu wspólnie łomem żelaznym i kamieniem śmiertelne ciosy w głowę.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Jan Szczęsny jest poszukiwanym przez MO przestępcą, który po ucieczce z aresztu w Świętochłowicach, w woj. katowickim, ukrywał się pod nazwiskiem Jana Szadkowskiego u swego znajomego Romana Wacka w Konarach. J. Szczęsnego zdemaskowano jako groźnego bandytę, który dobierając sobie pomocników dokonywał kradzieży i napadów bandyckich w woj. łódzkim i katowickim.

I tak: 19 stycznia br. J. Szczęsny wraz z Kazimierzem Sikorą napadli w Świętochłowicach na Huberta J. i dotkliwie go pobiwszy, zrabowali mu zegarek i 2.500 zł. 3 lutego, w tej samej miejscowości pobili oni do nieprzytomności Mariana D., zabierając zegarek, 500 zł, szal i kapelusz. W dniu 14 kwietnia w Rudzie Śląskiej, J. Szczęsny z łomem w ręku rzucił się na Marię i Henryka K. Ciężko rannych małżonków lekarze z trudem utrzymali przy życiu.

Akt oskarżenia przeciwko J. Szczęsnemu i R. Wackowi wpłynął wczoraj do Sądu Woj. w Łodzi. Prokurator wojewódzki wniósł o rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym. W procesie zeznawać będzie 53 świadków.

M. Kr.

KOMENTUJEMY

Decyduje inicjatywa i dobra wola

Czy potrzeba czegokolwiek poza inicjatywą i dobrą wolą, by wszystkie telefonistki spod numeru 284-40, czyli z telefonicznego biura zleceń, traktowały życzliwie i uprzejmie abonentów, których budzą o oznaczonej godzinie? Oczywiście, nikt z tych budzonych na własne życzenie nie śmie z pewnością marzyć, by telefonistka poradziła mu ubierać się ciepło, bo jest zimno, czy też zabrać z domu parasolkę, bo pada deszcz... Czy jednak trzeba dodatkowych środków i etatów po to, by abonent usłyszał najpierw „Dzień dobry", a potem dopiero: „Godzina 5.30"? A nawet o te 2 słowa, choć pisaliśmy na ten temat już parokrotnie, nie sposób się doprosić.

Bodaj czy nie ważniejszą jeszcze sprawą jest, by klient mógł bez przeszkód dobrnąć do lady w sklepie. Tymczasem w wielu łódzkich sklepach w okresie śniegu i roztopów tworzą się trudne do przebycia bajorka i błocko. Nie znaczy to jednak wcale, że dyrekcje handlu winny zaangażować dodatkowe sprzątaczki. Bo czyż jedna z ekspedientek nie może co pewien czas przerwać na 5 minut obsługiwania klientów i zmieść z posadzki błoto i wodę? By nie być gołosłownym: w sklepie spożywczym na Placu Kościelnym np. nikt o to nie dba, a w podobnym — przy ul. Piotrkowskiej 3 — posadzka jest czysta, a przy wyjściu umieszczono nawet parę gałązek choinki i skromny napis: „Miłym klientom życzymy wesołych świąt". W ilu jednak łódzkich sklepach personel pomyślał o tym?

Ktoś musi chcieć, a ktoś inny wymagać i kontrolować...

J. Gr.

W kilku zdaniach

⊙ Do 4 stycznia czynna jest **świetlica dla dzieci w MDK** (w dni powszednie, w godz. 8—15). Jeśli więc dziecko w te nie ma opieki, gdy wychodzicie rano do pracy — zaprowadźcie je na **Moniuszki 4-a.**

⊙ 31 bm. o godz. 16, odbędzie się w sali **MDK** (Moniuszki 4-a) **„Wesołek sylwestrowy".** Wstęp tylko dla członków Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów **za okazaniem zaproszenia.**

⊙ MDK urządza **wielki kulig** pod hasłem „Witamy nowy rok 1964 — rok XX-lecia PRL". W programie zwiedzanie ZOO, liczne konkursy, film i ciepłe napoje. **Bezpłatne karty wstępu wydają instruktorzy w poszczególnych pracowniach MDK.** Zbiórka 4.I. 1964 r. godz. 11 przy wejściu do ZOO.

⊙ Harcerski Ośrodek Wychowania Wodnego organizuje w czasie ferii **kurs ratowników II kl. dla harcerzy.** Chętni proszeni są o zgłaszanie się 29 bm. o godz. 10 w lokalu **Komendy Chorągwi** (ul. Gdańska 165).

⊙ Następujące **imprezy dla dzieci** z Bałut odbędą się w **kinie „Popularnym":** 30.XII., godz. 13 — film „Zamek z bajki", prod. NRD; **1.I.,** godz. 10 — film „Cudowna podróż" prod. radz.; **2.I.,** godz. 10, 12 i 14 — film „Pamiętnik myszy", prod. USA, kolorowy i „Zgaduj-Zgadula" oraz konkursy; **3.I.,** godzina 11, 13 i 16 — występy dzieci i młodzieży z Domu Kultury z Aleksandrowa; **4.I.,** godz. 11 i 13 — film „Cudowna podróż"; **5.I.** — kulig dla 100 dzieci. **Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.**

Krytyka pomogła

Naprawy na miejscu

W odpowiedzi na nasz felieton pt. „Pożartujemy, klienci?" łódzki „Arged" w piśmie do redakcji przyznał, że istotnie w br. reklamacje, dotyczące ekspresów do kawy po 325 zł **były kierowane aż do producenta w Warszawie.** W efekcie termin ich załatwienia przedłużał się do ponad 14 dni.

„Arged" obiecuje jednak, **że w najbliższym czasie zawrze umowy** z warszawskim, a także z gliwickim producentem, znajdujących się w sprzedaży ekspresów do kawy i w **1964 r. naprawy gwarancyjne będą już dokonywane w Łodzi, przez punkty usługowe „Argedu".**

„Zaczęło się od Ewy"

Wieczór sylwestrowy organizowany przez Klub Miłośników Teatru przy TPL spędzimy w sali Teatru Powszechnego na wesołym widowisku kabaretowym pt. „Zaczęło się od Ewy".

W programie stare i nowe piosenki, skecze, monologi.

W przedstawieniu udział biorą: Alicja Krawczykówna, Mirosława Marcheluk, Barbara Więckowska, Włodzimierz Skoczylas, Jerzy Kamas, Wiesław Ochmański, Henryk Jóźwiak, Bogdan Pawłowski.

Przedstawienia odbędą się w dniu 31 bm. o godz. 20 i 23.

Kasa teatru czynna w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 19.

Na półkach księgarni

K. Beylin — Spotkali się w Warszawie 1831—1860 — PIW, zł 25.

Biblioteka „Syreniki". Kronika towarzysko-obyczajowa, historyczna i urbanistyczna Warszawy w okresie pomiędzy powstaniami listopadowym a styczniowym.

J. Życzkowski — Metodyka nauczania śpiewu w klasach I—IV — PZWS, zł 25.

Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945 — MON, zł 65.

Wybrane zagadnienia ekonomiki wojennej. Część II — MON zł 35.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55
	333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Cyrano de Bergerac", g. 19.15 „Księżniczka Turandot"; 30.12. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Dzieci pana majstra", g. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" g. 19 „Moralność pani Dulskiej"; 30.12. g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Malatesta"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Śpiąca królewna" g. 19.15 „Romans z wodewilu"; 30.12. g. 19.15 „Romans z wodewilu"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 i 15 „Niedźwiedź króla Gniewobora" g. 19.15 „Jaśnie pan Nikt" 30.12. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Sensacja w Londynie" (dozw. od lat 18) 30.12. nieczynny

OPERA (T. Nowy) g. 19.30 „Verbum nobile" 30.12. g. 19 „Bal maskowy"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 10 „Biuro tajnych detektywów" g. 15, 18 „Stryjek Cap, Klip i Klap"; 30.12. g. 17 „Stryjek Cap, Klip i Klap"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 10, 17 „Pimpuś Sadełko"; 30.12. nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) Mała Sala P. T. N. g. 19.30 „Bez domni"; 30.12. nieczynny

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela g. 10—16. W poniedziałek muzeum nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynne, wtorki, środy, czwartki i soboty 10—16, w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki godz. 11—13, środy i piątki godz. 10—17 oraz w soboty godz. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ (Park Sienkiewicza) nieczynne

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Przeminęło z wiatrem"** prod. USA, dozw. od lat 14, g. 9.30, 14, 18.30 30.12. jak wyżej

DKM (Nawrot 27) **„Podpisano Arsen Lupin"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 30.12. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„W pięknej Indonezji"** prod. radz. dozw. od lat 9, g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15 30.12. jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Rodzaj miłości"** prod. ang. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30.12. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) Poranek — godzina 12 **„Przygody Tomka Sawyera"** prod. USA, dozw. od lat 10, g. 16 **„Nieletni świadek"** pr. ang. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15 30.12. **„Przygody Tomka Sawyera"** g. 16, **„Nieletni świadek"** g. 16, 20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Przygody Hucka"** (panorama) prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, **„Pamiętnik pani Hanki"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20; 30.12. program i godziny jak wyżej

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Zerwany most"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20; 30.12. **„Zerwany most"** g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Bajki"** godzina 13 — **„Dziewczęta"** produkcji radz. dozw. od lat 14, g. 17, **„Tama na Pacyfiku"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 19; 30.12. **„Kapitan Les"** prod. jugosł. dozw. od lat 16, g. 16.45, 19

OKA (Tuwima 34) **„Agnieszka wśród gangsterów"** prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 30.12. jak wyżej, g. 15.30, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Sokół stepowy"** (panorama) prod. radz. dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15 30.12. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 5) Poranek — godzina 11 **„Diabeł morski"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 30.12. **„Diabeł morski"** g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Ostatni kurs"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 17, 19; 30.12. nieczynne

REKORD (Rzgowska 2) nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 94) **„Wojna i pokój"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 14, 18 30.12. jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) **„Czarny król"** godz. 14 **„Ocean Lodowaty wzywa"** prod. czeskiej, dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 30.12. **„Strachy zamku Spessart"** prod. NRF, g. 17, 19.15;

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) Poranek — godzina 11 **„15-letni kapitan"** pr. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 30.12. **„15-letni kapitan"** g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) **„W starym dworze", „Eskapada", „Podziemny skarbiec", „Dwie bajki". „Włamanie o świcie"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 **„Mansarda"** (panorama) pr. pol. dozw. od lat 14, g. 18, 20; 30.12. **„W starym dworze", „Eskapada", „Podziemny skarbiec", „Dwie bajki", „Włamanie o świcie"** g. 16, 17 **„Mansarda"** g. 18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Szerszeń"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 30.12. **„Szerszeń"** g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Yokmok"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30.12. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Proces Oskara Wilde'a"** prod. ang. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30.12. jak wyżej

KINA I KATEGORII

ŁDK (Traugutta nr 18) **„Zawrót głowy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 14.30, 17.15, 20 30.12. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Mój wujaszek"** prod. franc., dozw. od lat 12, godz. 13.30 **„Sławne miłości"** (panorama) pr. fr. dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30; 30.12. **„Sławne miłości"** g. 15.30, 18, 20.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Trzy światy Gulliwera"** prod. USA, dozw. od lat 12 g. 14, 16 **„Weekendy"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20 30.12. **„Trzy światy Gulliwera"** g. 16, **„Weekendy"** g. 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Taksówką do Tobruku"** (panorama) pr. fr. dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 30.12. jak wyżej

ZACHĘTA — nieczynne

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Żółte psisko"** pr. USA dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19; 30.12. **„Zwariowane lotnisko"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Dziecko wojny"** prod. radz. dozw. od lat 12, dod. **„Jasny dzień wolności"** g. 15, 17.15, 19.30; 30.12. **„Anatomia morderstwa"** prod. USA, dozw. od lat 18, g. 16.30 19.15

CZAJKA (Plonowa nr 18) **„Bajki"** godzina 14 — **„Ucieczka nad morze"** pr. radz. dozw. od lat 12, g. 15 **„Tysiąc oczu dr Mabuse"** prod. NRF dozw. od lat 16, g. 17, 19; 30.12. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Bajki"** godz. 11, 12, **„Rywale przy kierownicy"** prod. NRD, dozw. od lat 10, g. 13 **„Piknik"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 30.12. **„Czarodziejski kwiat"** g. 14 **„Piknik"** g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Bajki"** godzina 14 — **„Mściciel z Laramie"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 30.12. **„Ostatnie akordy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 17, 19.30

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Kozara"** prod. jugosł. dozw. od lat 18, g. 17, 19 30.12. nieczynne

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83 Przybyszewskiego 41. 30.12.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Rzgowska 31, Gdańska 23, Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew — ul. Szpitalna.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, telefon 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Klinika WAM, ul. Żeromskiego nr 113.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowotwarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, Kniaziewicza 1-5.

30.12.

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowotwarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szp. Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Żuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu choremu dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

10 maja
Łódź powita
Wyścig Pokoju

W związku z wyznaczeniem trasy do Łodzi etapu Wyścigu Pokoju, odbyła się wczoraj wizja lokalna. Postanowiono, że kolarze jadąc z Warszawy przejadą na stadion ŁKS, gdzie znajdować się będzie meta etapu, następującymi ulicami: Uniwersytecką, Narutowicza, Zieloną, Żeromskiego i Kopernika.

Etap Warszawa — Łódź rozegrany zostanie w klasyfikacji drużynowej na czas. Kolarzy Wyścigu Pokoju witać będziemy w Łodzi 10 maja 1964 roku.

Honorowy proporzec dla „Dziennika Łódzkiego"

Spotkanie działaczy z kierownictwem sportu

Wczoraj wieczorem w sali recepcyjnej Pałacu Sportowego odbyło się spotkanie kierownictwa ŁKKFiT z łódzkim aktywem sportowym. W spotkaniu wzięli udział sekretarz KŁ PZPR Hieronim Rejniak, sekretarze komitetów dzielnicowych, Chabelski, Karbowski, i Promiński, sekretarz Prez. RN m. Łodzi mgr. A. Torzewski.

Referat omawiający dorobek łódzkiej kultury fizycznej i turystyki oraz nakreślający zadania na rok przyszły wygłosił przewodniczący ŁKKFiT Wacław Zatke, który następnie przyjmował gratulacje za sukcesy wynikające z działalności kierownictwa ruchu sportowego w naszym mieście. Zasługi łódzkich organizacji sportowych wysoko ocenił w swym wystąpieniu H. Rejniak.

W części oficjalnej dokonano wręczenia proporczyków za wzorową organizację spartakiad, a otrzymali je przedstawiciele wszystkich komitetów dzielnicowych PZPR. Duże **wyróżnienie spotkało redakcję Dziennika Łódzkiego,** która za organizacje masowych imprez sportowych w różnych dyscyplinach sportu dostała honorowy proporzec.

Wręczono również doroczną nagrodę pn. „Złote Pióra" trzem dziennikarzom: red. red. Wiesławowi Kaczmarkowi (Dziennik Łódzki), Zdzisławowi Królewskiemu (Głos Robotniczy) i Jarosławowi Niecieckiemu (Dziennik Łódzki), a za propagowanie turystyki, Henrykowi Sroczyńskiemu (Głos Robotniczy).

Przyjemny wieczór zakończyła część artystyczna.

Szkółkę narciarską organizuje PTT-K

Klub Narciarski przy PTT-K w Łodzi organizuje po raz trzeci szkółkę jazdy na nartach. Rozpoczęcie zajęć nastąpi 3 stycznia 1964 r. w lokalu PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a.

Natychmiast potem, gdy poprawią się warunki atmosferyczne, zajęcia praktyczne odbywać się będą w Smardzewie i w Łagiewnikach.

Klub Narciarski w dniach 18 i 19 stycznia 1964 r. zorganizuje rajdy narciarskie na trzech trasach ze startem na Radogoszczu, a z metami w: Zgierzu, Smardzewie i Łagiewnikach.

Tenisiści USA zdobyli Puchar Davisa

Rozegrany w Adelaidzie finałowy mecz tenisowy o Puchar Davisa, pomiędzy obrońcą trofeum — Australią, a Stanami Zjednoczonymi, zakończył się zwycięstwem reprezentacji USA 3:2.

ŁKM wita Nowy Rok

Łódzki Klub Motorowy organizuje dla swoich członków i sympatyków spotkanie towarzyskie dla powitania Nowego Roku.

Spotkanie odbędzie się 31 bm. o godz. 22 w lokalu własnym przy Al. Kościuszki 68.

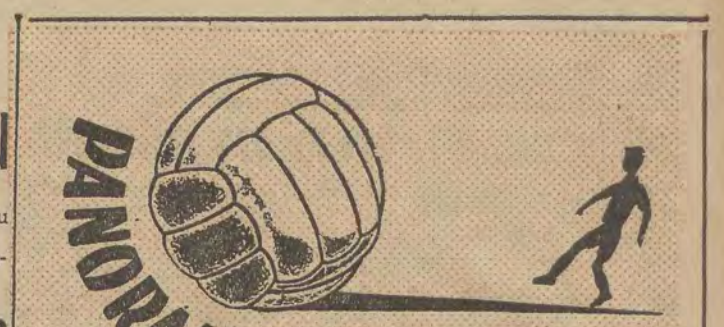

Nowe granice możliwości w niebezpieczeństwie

W świątecznym programie telewizja przedstawiła interesujący rys historyczny olimpiad. Znalazł się tam sfilmowany fragment zapalenia znicza na stadionie olimpijskim w Melbourne w 1956 r. Tej ceremonii dokonywał młodziutki biegacz V kontynentu Ron Clarke. Dziś jest on rekordzistą świata w biegu na 10 km, a „po drodze" ustanowił również nowy rekord na 6 mil (9.656 m).

Clarke jest wychowankiem szwajcarskiego trenera Staemp fla, który w Oxfordzie uczył biegać Rogera Bannistera, pierwszego w świecie lekkoatletę, który przełamał magiczną barierę 4 min. w biegu na 4 mile. Australijczyk był wielką nadzieją swego kraju przed Olimpiadą, w Melbourne, doznał jednak kontuzji na krótko przed Igrzyskami, a po nich — słuch o nim zaginął. Przypomniał się światu dopiero przed kilku dniami fenomenalnym biegiem na 10 km.

— Sądzę, że rekord na tym dystansie w ciągu najbliższych 10 lat zejdzie do granicy 28 minut — powiedział w wywiadzie — **a może nawet osiągnie 27,30 min.**

Natychmiast zareagował na to Włodzimierz Kuc, triumfator olimpijski z Melbourne:

— Jestem pewien, że rekordy na długich dystansach legną niebawem w gruzach. Są one o wiele bardziej spóźnione, niż wyniki uzyskiwane w biegach na 800 czy 1500 m. Być może, już w roku olimpijskim, 28 minut będzie legitymacją ekstraklasy światowej, a potem ten czas będzie się w szybkim tempie „kurczył".

Znajdujemy się więc w obliczu nowego ataku na tzw. granice ludzkich możliwości i nie należy wątpić, że zostaną one równie gruntownie obalone, jak wszystkie poprzednie.

Ron Clarke zachęcony swym świetnym sukcesem, zamierza w Tokio startować w biegach na 5, 10 km i w maratonie, podobnie jak to w Helsinkach uczynił Zatopek. O możliwościach Australijczyka na 5 i 10 km wiemy już wystarczająco dużo. Warto dodać, że w maratonie uzyskał on wynik 2.23,16, lepszy od rekordu (nieoficjalnego), należącego do Francuza Allan Mimoun.

TYDZIEŃ w TV

WTOREK — 31. XII. 1963 R. — SYLWESTER

16.50 — ŁWD (Ł). 17.00 — Wiadomości Dziennika TV (W). 17.05 — „Miś z okienka" (W). 17.35 — „Proszę, dziękuję, przepraszam" — teleturniej (W). 18.35 — „Paryskie Varieté" — program filmowy(W). 19.05 — „Łupu-Cupu" (Ł). 19.25 — „2xP" czyli piosenki PEGAZA (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.40 — Przemówienie noworoczne (W). 20.50 — „Wielki walc" — program muzyczno-baletowy w wykonaniu artystów i orkiestry Teatru Wielkiego — Opery i Baletu w Warszawie (W). 21.35— „Południowe rytmy na Broadway'u" — film rewiowy pr. USA (W). 22.35 — Teatr TV. „Dom otwarty" — komedia Michała Bałuckiego (W). 0.00 — Pozdrowienia noworoczne bratnich telewizji (W). 0.30 — „Szopka Wielokropka" — satyryczno-humorystyczne widowisko kukiełkowe (W). 1.20 — Filmowy program rewiowy (W).

ŚRODA — 1. I. 1964 R.

10.58 — Program dnia (Ł). 11.00 — Koncert symfoniczny z cyklu „Arcydzieła" z Berlina. 14.23 — Program dnia (W). 14.25 — „Bawmy się razem" — telekonkurs dla dzieci (W). 15.25 — Film fab. prod. radz. „Tata, mama, córka i zięć" (W). 16.40 — „Polacy 63" (W). 17.40 — Mały Teatr TV „Delikatność uczuć" (W). 18.25 — „Najpiękniejsze melodie operetkowe" (Kat.). 19.10 — „Polacy 63" (W). 19.15 — Pozdrowienia noworoczne bratnich telewizji (W). 19.45 — „Polacy 63" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik TV i wiadomości sportowe (W). 20.35 — „Polacy 63" (W). 20.55 — „Wróg publiczny nr 1" film fab. prod. franc. (W-wa).

CZWARTEK — 2. I. 1964 R.

15.58 — Program dnia (Ł). 16.00 — Kurs Rolniczy TV „Racjonalna orka ciągnikowa". 16.45 — ŁWD. 16.55 — „Przygody różnych zwierzątek" film prod. radz. dla dzieci (W). 17.05 — Program dla dzieci „Zagadki literackie", „Życzenia noworoczne". 18. — „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (Kat.). 18.30 — PKF. 18.40 — „Młodzieżowy Klub TV „PROTON". 19.20 — „Spotkanie z przyrodą". 19.50 — „Dobranoc". 20.00 — Dziennik TV. 20.30 — Film z serii „Alfred Hitchcock" przedstawia: „Wampir". 21.00 — „Specjalizacja" program publ. z Kat. 21.30 — „Kamerton" program muzyczny (W). 22.00 — Wiadomości Dziennika TV.

PIĄTEK — 3. I. 1964 R.

17.03 — Program dnia (Ł). 17.05 — „Miś z okienka" (W). 17.20 — „Mardi i małpka" film prod. ang. dla dzieci (W). 17.40 — Film krótkometrażowy dla dzieci (Ł). 17.50 — ŁWD. 18.00 — „Wielokropek". 18.20 — Z cyklu „Ogniwa dziejów kultury" (W). 18.50 — „Buty" film prod. radz. 19.20 — Czy tylko Gdańsk pr. publ. (WŁK). 19.50 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik TV. 20.30 — Program filmowy (W). 20.40 — Mała encyklopedia Wszechnicy Telewizyjnej „Ekonomia" (W). 21.05 — „Nauczyciel w tarapatach" opera Gaetano Donizettiego (P). 22.05 — Wiadomości TV (W).

VIII miejsce planuje dla koszykarzy trener Kuligowski

Na X miejscu zakończyli koszykarze ŁKS pierwszą rundę rozgrywek ligowych. Nie jest to rezultat, jakiego oczekiwano w Łodzi. Spytaliśmy o powody tak niskiej lokaty, trenera zespołu Bohdana Kuligowskiego.

Już na obozie w Oliwie byłem trochę zaniepokojony, czy nie za wiele od nas wymagają. Obawiałem się, że w trakcie rozgrywek ligowych może nastąpić kryzys, gdyż zawodnicy zbyt wiele wysiłku wkładali w przygotowania. Proszę nie zapominać o wyjazdach do Jugosławii i Belgii, a także o rozgrywkach o Puchar Tysiąclecia. Zdawaliśmy sobie sprawę z ważności spotkań międzynarodowych i chcieliśmy wypaść w nich możliwie najlepiej. Dopięliśmy swego, lecz za cenę nadmiernego wysiłku zawodników. Nie udało nam się pogodzić oczekujących nas zadań. A w dodatku tuż na początku rozgrywek mistrzowskich ten nieszczęsny mecz w Gdańsku.

— Sądzi pan, że mecz z Wybrzeżem do tego stopnia załamał zespół, że przegrywał następnie z przeciwnikami słabszymi?

— W pewnym stopniu na pewno. Lecz głównie miało tu znaczenie przemęczenie. Bo jak inaczej mam sobie to tłumaczyć, skoro moim zdaniem poziom obecnych mistrzostw jest słabszy niż poprzednich. Zwłaszcza czołówki.

Stwierdziłem dość dziwne wahania formy poszczególnych zawodników. Dąbrowski i Kargul, zwykle najlepsi w zespole, zbyt często zawodzili, Kargul był często nie do poznania.

Zapowiedź nieco lepszych czasów widzę w postawie zespołu pod koniec I rundy. Obecnie mamy przeszło miesięczną przerwę i postaramy się ją odpowiednio wykorzystać. Tym niemniej muszę zaznaczyć, że zawodników ŁKS nie stać na tak intensywny trening, jak to ma miejsce np. w Legii, Wiśle, Śląsku lub w Wybrzeżu. Nasi koszykarze mają dość duże trudności w pogodzeniu pracy zawodowej ze sportem. Mogą sobie pozwolić co najwyżej na 4 treningi w tygodniu i to nie zawsze, podczas gdy drużyny czołówki trenują dwa razy dziennie.

— Na czym buduje pan swe przewidywania, że będzie lepiej?

— Na postawie zawodników zaobserwowanej w ostatnio rozegranych meczach. Zaczęli wreszcie grać swobodniej, widać było, że czują się pewniej.

— Z ligi spadają dwie drużyny. Jak pan sądzi, komu przypadnie ten smutny los?

— Najprawdopodobniej koszykarzom Zawiszy i Lecha.

— A pańską drużyna?

— Stać ją na zajęcie 8 miejsca

Rm.

Turniej juniorek w koszykówce z udziałem NRD i Węgier

Okres świąteczny minął w naszym mieście, podobnie zresztą, jak w latach ubiegłych, bez imprez sportowych. W pierwszych dniach stycznia ciszę na salach zamącą koszykarki, które wezmą udział w turnieju organizowanym w hali Widzewa.

Będzie on rozegrany w obsadzie międzynarodowej z udziałem reprezentacji juniorek Węgier, NRD i Polski. Czwartym uczestnikiem turnieju miała być Rumunia, która jednak zawiadomiła, iż nie może stawić się w Łodzi. Pragnąc uniknąć zmian w programie, zdecydowano, że uczestniczyć w turnieju będzie, jako czwarty zespół, reprezentacja juniorek Łodzi.

Turniej rozpocznie się 3 stycznia i potrwa 3 dni. Każdego dnia odbywać się będą po 2 mecze. Drużyny Węgier i NRD przybędą do Łodzi 1 stycznia, natomiast zespół Polski już od dwóch dni jest na miejscu i przeprowadza intensywne treningi pod kierunkiem trenerów Żylińskiego i Witasiaka.

Dobry start juniorów w mistrzostwach szachowych

W Legnicy od 27.XII. odbywają się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów na rok 1963 w szachach. Udział w finale bierze 24 zawodników. Turniej jest rozgrywany systemem szwajcarskim — 10 rund.

Łódź reprezentują juniorzy: Andrzej Wachowski (SKS Start), Krzysztof Hordyński (Metalowiec). W I rundzie mistrzostw Polski A. Wachowski pokonał mistrza Warszawy W. Guzińskiego, K. Hordyński wygrał z Z. Cieśnikiem (Szczecin).

* * *

Mecz między reprezentacjami szkół licealnych Łodzi a LO Konstantynów, zakończył się zwycięstwem gości 7:5.

Liga angielska

Aston Villa — Wolverhampton	2:2
Birmingham — Arsenal	1:4
Blackburn — West Ham	1:3
Bolton — Sheffield Wed.	3:0
Chelsea — Blackpool	1:0
Everton — Leicester	0:3
Ipswich — Fulham	4:2
Manchester Utd. — Burnley	5:1
Sheffield Utd. — Nottingham	1:2
Stoke — Liverpool odwołany	
Tottenham — W. Bromwich	0:2
Charlton — Swansea	2:1
Derby — Middlesbrough	2:2

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 29 GRUDNIA

PROGRAM I

6.00 Wiadomości i przegląd czasopism. 6.15 Giovanni Battista Pergolesa: Concertino na orkiestrę smyczkową G-dur nr 1. 6.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Pan Stoń". 10.20 Gabriel Faure: Suita orkiestrowa. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Felieton historyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.30 Melodie filmowe. 12.50 Duet fortepianowy Kisielewski — Tomaszewski. 13.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Kultura pilnie poszukiwana. 15.30 Koncert wybitnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 Słuchowisko pt. „Barberyna". 17.11 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 Kabarecik reklamowy. 19.05 „Radiowy przebój tygodnia". 19.10 Ork. PR p.d. Stefana Rachonia. 19.40 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Radioreklama. 22.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert życzeń.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) Aud. literacka. 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 „Rozsypane kartki" aud. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 Koncert estradowy. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Mówiący dąb". 15.45 (Ł) Ernesto Lecuona gra własne utwory. 16.00 (Ł) Aud. literacka. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Muzyka. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Słuchowisko pt. „Chłopiec z Georgii". 20.17 Muzyka. 20.30 Słynne orkiestry rozrywkowe. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Utwory symfoniczne. 21.55 „Radiowy przebój tygodnia". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni Śląskiej. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Z cyklu: „Ze świata opery". 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dnia (W)
10.00 TV kurs rolniczy. Temat: „Wychów cieląt" — wykładowca — doc. dr Henryk Jasiorowski (W)
11.00 Koncert kapeli bandurzystów (Kijów)
12.00 Przerwa
14.28 Program dnia (Ł)
14.30 Józef Haydn: „Symfonia z gaszeniem świec" — inscenizacja telewizyjna. Wykonawcy: Mała Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej w W-wie. Reżyseria — Andrzej Konic. Scenografia — X. Zaniewska (W)
15.00 Niedzielna biesiada (Łódź)
15.50 Teatrzyk dla Przedszkolaków — „Kominiarczyk". Tekst — Anna Chodorowska. Muzyka — Adam Markiewicz. Scenografia — Jerzy Gorozdowski. Reżyseria — Bohdan Radkowski (W)
16.20 Film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry". (Katowice)
16.45 „Melodia i piosenka" — program rozrywkowy (Poznań)
17.15 „Przepustka na ląd" — film prod. radz. (od 12 lat) (W)
18.40 „Na obczyźnie" — gawęda Antoniego Olchy (W)
18.55 „Dziś na orbitę" — teleturniej (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV i wyniki Toto-Lotka (W)
20.30 „Kwadrans recenzenta" (W)
20.45 „Niezwykły świadek", film fab. prod. NRF (W)
22.15 „Sportowa niedziela" (W)

PONIEDZIAŁEK, 30 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.45 Radiowy przebój tygodnia. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.20 Koncert z nagrań ork. i chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 10.00 „Pamiętna narada". 10.15 Chwila muzyki. 10.20 Z muzyki czeskiej. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Polskie zespoły rozrywkowe. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Koncert zesp. lud. Rozgł. Białostockiej. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.20 Czego chętnie słuchamy. 14.00 „Gołąbek" — fragm. 14.30 Utwory rozrywkowe. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Koncert solistów rumuńskich. 16.00 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.05 Przegląd filmowy „Kamera". 16.35 Program młodzieżowy „Tak było kiedyś". 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Ostatni figiel Hermesa". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 Taneczne rytmy Bukaresztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Metafora" — humoreska. 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfon. PR. 21.41 „Urodziny infantki" — fragm. 21.56 D. c. koncertu. 22.18 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Melodie ludowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy B-dur nr 3. 11.33 Muzyka operowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Transkrypcje orkiestrowe znanych piosenek. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Szkice orkiestrowe. 13.25 „Strach" — nowela. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.25 (Ł) „Baedecker łódzki" — aud. 14.45 Pieśni Mozarta. 15.00 Melodie taneczne. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Lolka i Oska", admirałowie Szwambranii". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 16.45 Radioreklama. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.12 (Ł) Gra zespół taneczny „Paradox". 17.25 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) Audycja oświatowa. 18.00 (Ł) Rewia solistów i ork. rozrywkowych. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Przypominamy program". 19.35 „Trzy porcje humoru". 20.15 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Wieczór piosenek. 22.00 Wiązanka melodii tanecznych. 22.10 Nowości literatury światowej. 22.40 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.49 Reklama (Ł)
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiadomości dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: 1) „Program z kijkiem", 2) „Szymon i Kubuś" (W)
17.40 „Tułacz" — film z serii „Przygody Robin Hooda" (W)
18.05 „Na półkach księgarskich" (W)
18.15 Wszechnica TV: „Pogromcy" program z cyklu: „Reportaż na życzenie" (W)
18.50 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.20 „Eureka" magazyn popularno-naukowy (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 „Bilans 1963" — dyskusja na tematy międzynarodowe (W)
21.00 „Być, albo nie być" — film fab. prod. USA (czytany) dozw. od lat 16 (Katowice)
22.37 Wiadomości dziennika TV (W)
22.42 Reklama (Ł)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź. Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32. 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.
W.